Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 22 | WARSZAWA, 1 CZERWCA 1952 R. | CENA GR 25

W NUMERZE:

Święto Ludowe — uroczysta manifestacja sojuszu robotniczo - chłopskiego

Nie pozwolimy dzielić uczniów na wierzących i niewierzących

Kryteria ocen na egzaminie ukończenia szkoły podstawowej

Przez krajoznawstwo do umiłowania ludowej ojczyzny

Stworzyć spokojną atmosferę w szkole i systematycznie powtarzać materiał

Nie zaniedbywać spraw bytowych nauczyciela

Przed podsumowaniem całorocznej pracy na konferencjach sierpniowych

ZOFIA DEMBIŃSKA
wiceminister oświaty

Szybkimi krokami zbliżamy się do zakończenia roku szkolnego 1951/52. Już dziś mamy wstępną ocenę naszej tegorocznej pracy i widzimy zarysy planu pracy w roku następnym.

Egzaminy końcowe w kl. VII, promocyjne w kl. VIII, IX, X i maturalne pokażą nam, w jaką wiedzę, w jakie umiejętności i w jaką postawę uzbroiliśmy naszą młodzież. Skrzętnie trzeba będzie zebrać spostrzeżenia własne, czujnie wsłuchać się w głosy opinii naszych kolegów, rodziców, społeczeństwa i samej młodzieży i z tym ładunkiem przyjść na ostatnie przedwakacyjne posiedzenie rady pedagogicznej, żeby na nim uczynić wspólną własnością ten dorobek analizy, krytyki i samokrytyki i jaśniej ujrzeć wspólny plan działania szkoły w roku następnym.

Przemyślane, pogłębione przez lekturę, przedyskutowane na kursach wakacyjnych doświadczenia nasze omówimy na powiatowych konferencjach sierpniowych, na tych wielkich, uroczystych naradach produkcyjnych, które są dla nas demonstracją naszej postawy, gotowości do podjęcia ogromnego, ale pięknego wysiłku.

Dzisiejszą wstępną ocenę naszej całorocznej pracy opieramy na bogatym materiale naszej analizy wyników nauczania i wychowania, naszej uporczywej walki z chuligaństwem w I, II i III kwartale; na przeglądzie naszego dorobku, jakim były w tym roku szkolnym: I Krajowa Narada Aktywu Szkolnego ZMP, uroczystości w związku z 10-leciem PPR, dyskusja nad projektem Konstytucji PRL w naszych szkołach, fala zobowiązań dzieci i młodzieży z okazji 60-lecia urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja; na analizie naszej pracy, jakiej dokonało szkolnictwo wyższe — odbiorca i kontynuator naszych wysiłków; na mniejszych częściowych przeglądach, jakimi były Zimowe Igrzyska Harcerskie, które zmobilizowały 90 tys. dzieci, i konkurs czytelniczy, w którym wzięło udział 300 tys. dzieci; na materiale codziennych spostrzeżeń w ciągu całego roku szkolnego aż po dzisiejsze spostrzeżenia dotyczące przygotowań do egzaminów i do Zlotu Młodych Przodowników.

Osiągnięte wyniki zestawiamy z naszymi planami, nad którymi dyskutowaliśmy na ubiegłych konferencjach sierpniowych.

Na czoło naszych zadań w ub. roku szkolnym słusznie wysunęliśmy sprawę podniesienia poziomu wychowania w szkole. Był to nakaz płynący z rozwoju sytuacji międzynarodowej, której sens najistotniejszy stanowią gigantyczne zmagania między rosnącą obłędną agresywnością imperializmu Stanów Zjednoczonych a potężniejącym dzień w dzień w trwałe, świadome siły obozem pokoju, gdzie naród nasz broni jednego z poważniejszych odcinków frontu.

Powiedzieliśmy sobie, że szkoła nasza nie spełni swego zadania, jeśli nie włączy się w tę walkę w formie jeszcze usilniejszego wysiłku nad podniesieniem wyników nauczania i wychowania. Świadomość polityczna, moralność, hart, gruntowna wiedza, szerokie horyzonty każdego przyszłego obywatela są sprawą naszych sił, naszej odporności, naszego zwycięstwa w walce o pokój i o socjalizm.

Już rok temu widoczne było, że siły wrogie socjalizmowi, wrogie wyzwoleniu mas pracujących, wrogie pokojowi, wrogie narodowi polskiemu, wypierane z zajmowanych przez wieki pozycji, ponoszące klęskę za klęską, chwytają się najpodlejszej, najperfidniejszej formy walki — uderzają w dzieci.

Odparcie tego ataku, uodpornienie młodzieży i dzieci, zahartowanie ich i poprowadzenie właściwą drogą stawało się najistotniejszą sprawą szkoły.

Warunek wykonania tego zadania widzieliśmy w dalszym podnoszeniu stopnia świadomości politycznej, wyrobienia społecznego samego nauczycielstwa i w umiejętnym oparciu się na aktywności młodzieży, a więc przede wszystkim na organizacji młodzieżowej, skupiającej przodującą młodzież, na ZMP i na harcerstwie.

Ustawienie i zaktywizowanie samorządu uczniowskiego, rozwój prac pozalekcyjnych, rozwój placówek pozaszkolnych, rozwój sportu i życia świetlicowego w szkołach, wszystko to miało sprzyjać podnoszeniu wyników nauczania i wychowania. Nasycanie przedmiotów nauczania tematyką Planu 6-letniego i politechnizacja nauczania miały przygotowywać młodzież do życia praktycznego w konkretnych warunkach dzisiejszego budownictwa

Nadchodzi czas, kiedy trzeba będzie sobie odpowiedzieć, jak wywiązaliśmy się z tych zadań?

Już we wstępnej ocenie można powiedzieć, że mieliśmy rok trudny, ale owocny, wskazujący na wielkie nasze osiągnięcia, jeszcze większe możliwości i na poważne jeszcze braki.

Na Naradzie Aktywu Szkolnego ZMP ujrzeliśmy młodzież wspaniałą, świadomą, odważną, pełną poczucia odpowiedzialności za losy kraju, za losy szkoły, za losy całej młodzieży. Niektóre sylwetki dziewcząt i chłopców wryły się na zawsze w pamięć obecnych. Narada była wymownym świadectwem naszych osiągnięć i naszych możliwości. Ale czy wolno nam zapomnieć, że w tym samym miesiącu sądziliśmy trzech uczniów-gangsterów, inspirowanych przez amerykański Ośrodek Informacyjny, demoralizowanych stopniowo i konsekwentnie tu u nas, obok nas przez siewców dżumy w Korei i Chinach i co tu ukrywać — przez własnych rodziców, i że dopiero po tym wstrząsającym procesie szereg naszych szkół ocknęło się z tej dziwnej bierności, w jakiej trwały na skutek nieświadomości politycznej, i zaczęło baczniej obserwować wstępne stadia demoralizacji młodzieży przez obce agentury — opuszczanie lekcji, stroje amerykańskie, rozrywki niewybredne, lekturę rozkładającą, a jako owoc — wybryki chuligańskie.

W wyniku całorocznej pracy możemy sobie powiedzieć, że dzisiaj w oczach naszej młodzieży bikiniarz, dżoller jest postacią śmieszną, żałosną. Jest to duże osiągnięcie, zwłaszcza jeśli uświadomimy sobie, jak silny był nacisk wrogich elementów na naszą młodzież.

Zobowiązania dla uczczenia urodzin Prezydenta Bieruta, tysiące listów do Niego, które oglądamy na wystawie w Warszawie, tchnących ogromną szczerością, ogromnym oddaniem Przywódcy ludu polskiego, ideom sprawiedliwości społecznej, ofiarnością i zapałem do pracy dla wyzwolonego spod podwójnego jarzma społeczeństwa, są wymownym dokumentem mówiącym o czystości atmosfery w tysiącach naszych szkół, atmosfery, która kształtuje nowych ludzi społeczeństwa opartego na zasadach sprawiedliwości.

Jest faktem, że w Warszawie i nie tylko w Warszawie w toku wykonywania zobowiązań wyniki nauczania podniosły się w stosunku do tegoż kwartału w roku ubiegłym. Czyż nie jest to wyrazem dalszych przemian w charakterze naszej szkoły?

Jest to w dużym stopniu wynikiem dobrej pracy kierowników szkół i wychowawców klasowych, którzy umieli ze swoich szkół, ze swoich klas utworzyć zwarte zespoły walczące o najlepsze rezultaty pracy, o naukę, o życie kulturalne i warunki bytowe każdego ucznia. Mamy takich wychowawców klasowych, którzy wraz ze swymi klasami wezmą udział w Zlocie Młodych Przodowników. Ale mamy też i takich, którzy swe obowiązki traktują nadal czysto formalnie i nie czują się odpowiedzialni za wychowanie powierzonej im klasy.

Oczywiście i dawniej mieliśmy szkoły, gdzie dyrektorzy, poszczególni nauczyciele o mocnej politycznej postawie (partyjni i bezpartyjni) umieli nie dopuszczać do wypaczeń, umieli opiekować się organizacją młodzieżową, czuwać nad nią, pomagać jej, pielęgnować aktywność, samodzielność, samorządność młodzieży — umieli korygować jej błędy i otaczać dobrą atmosferą jej pełne zapału poczynania, podtrzymywać jej wytrwałość, uczyć kontroli wykonania postanowień, mobilizowania młodzieży nie zorganizowanej do pracy na rzecz wspólnej sprawy — szkoły, regionu, Planu 6-letniego, walki o wyniki nauczania, w ogóle, służby na rzecz tego, co się nazywa najpiękniejszym słowem — Ojczyzna.

Nasza dyskusja na poprzednich konferencjach sierpniowych miała na celu upowszechnienie tych dobrych form pomocy, opieki, współpracy, oparcia się na organizacji w pracy z całą młodzieżą szkolną. W tym roku ilość przodujących pod tym względem szkół znacznie wzrosła. Niestety, jeszcze w ostatnich dniach mieliśmy w Warszawie wypadek, że grono nauczycielskie oddało sprawę trudną pod względem wychowawczym (znieważenie kolegi) do rozstrzygnięcia samej organizacji młodzieżowej ogłaszając swoje désintéressement. Równie szkodliwe oczywiście jest wykorzystywanie Uchwały ZG ZMP do krępowania inicjatywy i gaszenia bojowości młodzieży.

(Dokończenie na str. 4)

Dziś cała postępowa ludzkość obchodzi Międzynarodowy Dzień Dziecka

(Patrz artykuł na str. 2)

Współzawodnictwo w przygotowaniu nowego roku szkolnego

Powiat Rzeszów wzywa powiat Dębicę

Włączając się do ogólnopaństwowej akcji współzawodnictwa celem przyśpieszenia realizacji zadań frontu narodowego budującego socjalizm, w walce o pokój i przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego **Wydział Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie wzywa Wydział Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Dębicy do współzawodnictwa w akcji przygotowania do roku szkolnego 1952/53.**

Zobowiązania obejmują następujące prace:

1) Zakończenie zaczętej budowy 4 budynków szkolnych w terminie do 20 sierpnia 1952 r. (Futoma, Jawornik Niebylecki, Kielanówka, Dobrzechów).

2) Oddanie do użytku w terminie do 20 sierpnia 1952 r., 24 izb lekcyjnych, 20 izb pomocniczych oraz 17 izb mieszkalnych dla nauczycieli w nowowybudowanych budynkach szkolnych (Futoma — 8 izb lekc., 6 pomoc., 3 mieszk. Jawornik Niebylecki — 4 izby lekc., 5 pomoc., 5 mieszk. Kielanówka — 4 izby lekc., 3 pomoc., 3 mieszk. Dobrzechów — 6 izb lekc., 6 pomoc., 6 mieszk.).

3) Wynajęcie 10 izb lekcyjnych w związku z reorganizacją szkół w terminie do 20 sierpnia 1952 r. (Hyżne Nieborów — 1 izba. Kąkolówka Wola — 1 izba, Bratkowice Czekaj — 1 izba, Bratkowice Piaski — 1 izba, Gwoźnica Dolna — 1 izba, Dylegówka Wola — 1 izba, Hucisko — 1 izba, Piątkowa — 1 izba, Wyżne — 1 izba. Grzegorzówka — 1 izba).

4) Przeprowadzenie bieżących remontów w 123 szkołach, 8 przedszkolach i 3 domach dziecka w terminie do 20 sierpnia br., w wysokości kwot przewidzianych w budżetach szkół prezydiów gminnych rad narodowych.

5) Uporządkowanie w terminie do 20 sierpnia br. otoczenia 123 szkół przy współudziale młodzieży (organizacja harcerska) i komitetów rodzicielskich.

6) Zakupienie pomocy naukowych za kwotę 40 tys. zł w terminie do 31 sierpnia br.

7) Wykonanie zaplanowanej reorganizacji szkół (podniesienie stopnia organizacyjnego) w dwóch szkołach o jednym naucz. na 2 naucz. (Hyżne Nieborów i Kąkolówka Wola), w pięciu szkołach o 2 naucz. na 3 naucz. (Bratkowice Czekaj, Bratkowice Piaski, Gwoźnica Dolna, Dylegówka Wola, Hucisko), w trzech szkołach o 3 naucz. na 4 naucz. (Piątkowa, Wyżne, Grzegorzówka).

8) Uzupełnienie sprzętu sportowego w ramach budżetów szkolnych do 31 sierpnia br.

9) Dopilnowanie sprawy zaopatrzenia szkół i nauczycielstwa w opał w 50 proc. do dnia 31 sierpnia br.

10) Zaopatrzenie szkoły w podręczniki do końca sierpnia br.

11) Uporządkowanie bibliotek szkolnych w terminie do 20 sierpnia br.

12) Dopilnowanie wykonania w 100 proc. planu rekrutacji nauczycieli na kursy wakacyjne.

13) Zorganizowanie jednej nowej szkoły dla pracujących w Boguchwale (zakłady ceramiczne) w terminie do końca sierpnia br.

14) Dokonanie zmiany w obsadzie personalnej Państwowego Domu Dziecka w Żyznowie celem podniesienia poziomu pracy wychowawczej — termin do 31 sierpnia br.

15) Otworzenie 4 nowych przedszkoli w terminie do 31 sierpnia 1952 r. (Zalesie — 2, Borek Nowy — 1, Niechobrz Dolny — 1).

16) Przekroczenie wyznaczonych przez Wydział Oświaty Prezydium WRN limitów w zdobywaniu odznaki BSPO w 50 proc. w terminie do 31 sierpnia 1952 r.

JAN ZIENKIEWICZ
prezes Oddziału Powiatowego ZNP w Rzeszowie

PIOTR GROCHMALICKI
kierownik Wydziału Oświaty Prez. PRN w Rzeszowie

Na Zlot pojadą najlepsi

Wśród młodzieży wielu szkół olsztyńskich, przygotowującej się do Zlotu Młodych Przodowników Pracy — Budowniczych Polski Ludowej, nie brak uczniów i uczennic 11-letniej Szkoły Ogólnokształcącej w Olsztynie. Przygotowania do tego wielkiego święta młodzieży objęły wszystkie klasy — nie wyłączając przyszłych maturzystów.

Tadeusz Ostrowski, Anna Tyszecka i Danuta Skibińska, uczniowie kl. IX, przygotowali „Księgę Zlotu", w której mieszczą się wszystkie zobowiązania młodzieżowe — zrealizowane już i będące w toku realizacji. Z białych kart księgi przemawia do nas entuzjazm młodzieży, jej radość, z jaką wita Zlot, jej twórcza praca i wysiłki, którymi godnie chce uczcić dzień 22 lipca, dzień, który będzie przeglądem jej osiągnięć i wytyczy jej dalszą drogę pracy i nauki.

„Księga Zlotu" zawiera m. in. kilka zdjęć. Jedno z nich przedstawia młodzież tej szkoły oraz 11-letniej szkoły TPD w czasie występów w gromadzie Naterki, zamieszkałej w większości przez ludność warmińsko - mazurską. Zespoły artystyczne tych szkół, w ramach przedzlotowych zobowiązań, postanowiły odwiedzić niejedną gromadę wiejską, spółdzielnię produkcyjną i PGR z piosenką i tańcem.

W „Księdze Zlotu" czytamy dalej:

„Młodzież klas X, które przy końcu roku szkolnego składają egzamin z chemii i języka polskiego, przygotowuje się do tych egzaminów tzw. systemem trójkowym. Uczniowie zdolniejsi, którzy stanowią trzon takiej „trójki", dopomagają słabszym w osiągnięciu jak najlepszych wyników.

Klasa Xa, w której na 36 uczniów, na trzeci okres roku szkolnego było 6 ocen niedostatecznych, dążyć będzie do ostatecznej ich likwidacji. W klasie IXa uczniowie postanawiają zmniejszyć o połowę ilość ocen niedostatecznych. Klasy XI włożą maksimum wysiłku, aby świadectwa dojrzałości uzyskało 100 proc. uczniów".

Oprócz zobowiązań klasowych podejmowane są również zobowiązania przez poszczególne kółka naukowe. Kółko historyczne opracuje album z przeszłości Warmii i Mazur, kółko polonistyczne zaś przygotowało konkurs na najlepszą pracę pt.: „Poznaj piękno dzieł Stefana Żeromskiego".

W ramach prac przedzlotowych młodzież szkoły 11-letniej przeprowadza również dyskusje nad książkami, dekoruje swe klasy, w najbliższym zaś czasie weźmie udział w sadzeniu lasu. Dzieli się ona swymi wynikami pracy z innymi szkołami w województwie, np. ze szkołami w Nidzicy, Giżycku itp.

Rozwija ożywioną działalność artystyczną — zespół żywego słowa przygotowuje wieczór satyry i humoru, w którym ośmieszy szkolnych bumelantów i nieuków, zespół pieśni i tańca opracował bogaty program regionalny, z którym pragnie wystąpić podczas Zlotu, pokazując młodzieży innych województw, jak żyje, pracuje i bawi się lud warmińsko - mazurski.

Zanim zamkniemy „Księgę Zlotu", przeczytajmy w niej jeszcze i o udziale nauczycielstwa w przygotowaniach przedzlotowych.

„W pracach naszych pomaga nam bardzo dyrekcja szkoły — piszą uczniowie i uczennice. — Pozostajemy w ścisłym kontakcie z dyrektorem, często korzystając z jego cennych rad i wskazówek. Również i poszczególni nauczyciele nie szczędzą nam swej rady i opieki, szczególnie zaś wykładowcy historii ob. Bieńko i ob. Markiewicz. Wyniki naszej pracy spowodują niewątpliwie, że wielu z nas znajdzie się wśród 200 000 tych najlepszych — przodowników pracy — godnie manifestując — w myśl haseł zlotowych — naszą miłość do Ojczyzny i wykazując naszą gotowość do wykonywania obowiązków obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

T. R.
Olsztyn

* * *

W pierwszych dniach maja uczniowie **Technikum Mechaniczno - elektrycznego w Piotrkowie** podjęli bardzo cenne zobowiązanie, które postanowiono wykonać do dnia 10 czerwca br., i wezwali młodzież do podejmowania zobowiązań zlotowych.

Wezwanie to podjęli uczniowie Zasadniczej Szkoły Metalowo-odlewniczej w Łodzi i jako swój wkład do akcji zlotowej postanowili do dnia 15 czerwca wykonać ponad plan: 2 wiertarki stołowe typu WF nr 13 jako dar dla młodzieży w Korei, 20 głowic do wiertarek dla Zasadniczej Szkoły Metalowej w Opolu w celu umożliwienia swoim kolegom zrealizowania przedterminowo planu produkcyjnego. Poza tym młodzież zobowiązała się do dnia 31 maja wyremontować i ustawić maszyny do obróbki drzewnej, a mianowicie strugarkę i piłę tarczową, do dnia 20 czerwca wyremontować 6 stanowisk kuźniczych i ustawić pnie pod kowadła.

Upolityczniona i aktywna młodzież nie poprzestała na zobowiązaniach krótkoterminowych, lecz długofalowo podjęła się zorganizowania i urządzenia rozdzielni robót do dnia 1 grudnia br.

Nie pozostali w tyle i młodzi nauczyciele tej szkoły, ZMP-owcy, którzy współpracując z młodzieżą i popierając jej wysiłek zobowiązali się sami wykonać dla uczniów strzelnicę sportową.

St. Bendkowski
Łódź

Dla uczczenia Zlotu Młodych Budowniczych Polski Ludowej drużyna harcerska przy **Szkole Podstawowej w Kłodawie Gorzowskiej** na uroczystym zebraniu w dniu 5 IV.52 r. jednogłośnie zobowiązała się:

1) Zalesić po lekcjach 4 ha nieużytków, należących do Prezydium GRN, co wykonała do dnia 18.V.52 r. w 100%, zaoszczędzając przez to 8000 zł.

2) Zebrać i zdać na punkt złomu w Kłodawie do 1.VI.52 r. — 15 000 kg złomu, co wykonała do dnia 18.V.52 r., przekazując 15 600 kg złomu wartości 1245 zł.

3) Zaopiekować się podczas wakacji letnich szkolnym ogrodkiem doświadczalnym.

P. Gliński
Kłodawa Gorzowska

Zarząd Powiatowy i Miejski ZMP w Zawierciu w porozumieniu z Wydz. Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej postanowił w ramach Czynu Złotowego wykonać z przewodnikami drużyn harcerskich podczas zajęć praktycznych pomoce naukowe. Na tych zajęciach praktycznych przewodnicy drużyn harcerskich przy pomocy kierownika powiatowej pracowni robót ręcznych w Zawierciu, Józefa Palme, wykonali już 25 sztuk modeli do pomiarów wysokości, 27 sztuk modeli wag, 24 sztuki trójkątów, 26 sztuk śrub mikrometrycznych i 15 sztuk modeli krzywizny ziemi. Ogólna wartość zrobionych pomocy naukowych wynosi 4455,50 złotych.

Następnie mając już wzory, drużyny harcerskie na terenie powiatu i miasta Zawiercia wykonały 72 sztuki tych samych modeli. I tak drużyna harcerska przy Szkole Podstawowej w **Siewierzu** zrobiła 19 modeli trójkątów, drużyna przy Szkole Podstawowej nr 2 w **Myszkowie** — 15 modeli trójkątów, 28 modeli śrub i 3 modele krzywizny ziemi, drużyna przy Szkole Podstawowej w **Rudnikach** — 6 modeli trójkątów i 1 model krzywizny ziemi. Harcerze przez wykonanie tych pomocy naukowych zaoszczędzili 1590 złotych. Ilość pomocy naukowych, robionych przez młodzież, w dalszym ciągu wzrasta.

J. Hyla
Zawiercie

Publiczna **Szkoła Podstawowa w Bielawkach** wykonała następujące prace w ramach Czynu Złotowego:

Uczniowie poszerzyli i wyrównali boisko do siatkówki, przygotowali drugie boisko na koszykówkę, zbudowali nową skocznię, założyli kwietniki przed dwoma budynkami szkolnymi oraz przygotowali ogródek miczurinowski do siewu i flancowania roślin.

Teren szkoły został całkowicie uporządkowany, parkan szkolny — zreperowany.

Komitet rodzicielski zakupił dla szkoły maszynę do pisania „Triumph".

Grono nauczycielskie przepracowało w ramach prac przedzlotowych 28 godzin lekcyjnych.

Dnia 20 ub. m. odbyła się w szkole zabawa połączona z przedstawieniem teatralnym i tańcami przy licznym udziale starszej młodzieży, dorosłych i żołnierzy Wojska Polskiego.

T. Barański
Bielawki

W bieżącym roku szkolnym szkoły podstawowe pow. **żywieckiego** obchodzą tegoroczny Dzień Lasu pod hasłem Zlotu. Z jeszcze większym wysiłkiem młodzież podniesie stan zalesienia i zadrzewienia drog. W związku z tym podjęto następujące zobowiązania:

1) Młodzież szkoły w **Stryszawie** oczyści w lasach państwowych 120 000 sadzonek.

2) Szkoła Podstawowa nr 2 w **Suchej** zbuduje 20 domków dla ptaków oraz zalesi 2 ha nieużytków.

3) Szkoła w **Łękowie** i **Ostrym** wezwała wszystkie szkoły powiatu do ochrony lasów, ptactwa i zwierzyny. W tym celu zbuduje 40 domków dla ptaków.

4) Młodzież **Rychwałdu** zasadzi koło szkoły 50 drzew i 50 krzewów malin.

5) Szkoła Podstawowa nr 1 w **Suchej** zalesi 3 ha nieużytków. Ogólna wartość podjętych prac wynosi 79 440 zł.

Andrzej Porębski
Żywiec

DŁONIE

Słów tu dobierać nie trzeba. Słowa niech będą proste
Jak pługiem życia zorane dłonie mojego ojca.

Gdzież znajdę wspanialsze linie, błękit czystszy niż w sieci
Żył, napęczniałych wysiłkiem, miliarda dłoni na świecie...

Dawczynie chleba, radości, domów pachnących farbą,
Białe, brunatne i żółte dłonie — najdroższe ze skarbów...

Widziałem we wrześniu krwawe. Granat morderczym gwizdem,
Jak szmaty, dłonie dziecięce rozrzucił po kątach izby...

Nie złamać miliarda dłoni! Krwawej śmierci naprzeciw
Dłonie ojców. Dłonie matek. Dłonie dzieci.

Anatoliusz Jureń
nauczyciel Szkoły Podstawowej w Słupsku

BROŃMY POKOJU W IMIĘ SZCZĘŚCIA WSZYSTKICH DZIECI!

Święto Ludowe—uroczysta manifestacja sojuszu robotniczo-chłopskiego

TADEUSZ WYSOCKI
wiceprzewodniczący ZG ZNP

1 czerwca pracujący chłopi wsi polskiej obchodzą swoje Święto Ludowe. Tak jak w latach poprzednich, setki tysięcy chłopów przy współudziale robotników manifestować będą we wszystkich powiatach Polski chęć walki i pracy dla wielkiej sprawy budowy socjalizmu i umacniania pokoju.

Tegoroczne Święto Ludowe nabiera szczególnego znaczenia ze względu na przypadające rocznice zbrojnych walk chłopskich przeciw sanacyjnym rządom. W 1932 r., a więc 20 lat temu, chłopi pracujący i radykalny ruch ludowy zapoczątkowali okres zdecydowanej rewolucyjnej walki przeciwko władzy burżuazji i obszarnictwa. Rozpoczęty zbrojnymi wystąpieniami chłopów rozwój wypadków, jako wyraz ich dążeń i postawy wobec najbardziej żywotnych zagadnień politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych kraju, pod hasłem „Ziemia, władza i wiedza dla ludu", wbrew woli prawicowych ugodowców i agrarystów nabierał na sile i stawał się niezwykle niebezpieczny dla sanacyjnych wielkorządców. Z tym większą więc zajadłością usiłowali zdławić ten rewolucyjny czyn chłopski.

Granatowa policja strzelała salwami w szeregi chłopskie. Na wieść o zbrodniczych poczynaniach rosła fala oburzenia i protestu. Rozszerzały się ogniska buntów i walk. 15 maja 1932 r. w Lubli, pow. Krosno, doszło do ostrego starcia chłopów z policją podczas obchodu Święta Ludowego. 5 czerwca 1932 r. w Łapanowie, pow. Bochnia, policja zaatakowała bezbronnych chłopów. Byli zabici i ranni. Lista tego rodzaju buntów i strajków jest długa. Lesko, Jadów, pow. Radzymin, Doboszyce w woj. kieleckim, Wólka pod Lasem, pow. rapczycki, Grodzisk Dolny, Przeworsk, Łańcut, Nowosielce, Krzeszowice, powiat jarosławski, wcale nie wyczerpują łańcucha krwawych walk, które pochłonęły wiele ofiar. Masy zbiedzonego chłopstwa, wbrew burżuazyjno-kułackiej klice, która coraz bardziej ulegała sanacyjnym władzom, zdecydowane wywalczyć przynależne im prawa, zachwiały podstawami faszystowskiej kliki i zaskoczyły ją swoją nieugiętą postawą. W walce przeciw sanacyjno - burżuazyjnemu reżimowi pracujący chłopi nie byli osamotnieni. Z pomocą walczącym szła klasa robotnicza i jej partia — KPP, wierna nauce Lenina i Stalina, wierna sojuszowi robotniczo - chłopskiemu. W wydawanych wówczas odezwach KC KPP czytamy: „Towarzysze robotnicy i pracownicy! Ludności miejska! Walka wsi musi znaleźć jak najpełniejsze poparcie miast..." „Towarzysze i Obywatele! Przełamać trzeba mur milczenia, którym faszyzm chce otoczyć i przydławić bohaterską walkę chłopstwa..." Walka chłopów popierana przez KPP uwidoczniła znaczenie i wartość sojuszu robotniczo - chłopskiego. W oparciu o ten sojusz zacieśniły się więzy chłopów z klasą robotniczą w okresie okupacji. Świadectwem tego jest walka Batalionów Chłopskich i praca radykalnych ludowców w Związku Patriotów Polskich w ZSRR. Dzięki sojuszowi robotniczo - chłopskiemu, wykuwanemu często w krwawych bojach, radykalny ruch ludowy zdobył siły do walki z wstecznictwem prawicy ludowej i agrarystów. W dni obchodu Święta Ludowego pracujący chłopi dokumentowali swą zwartość przeciw rozbijackiej robocie Mikołajczyka i jego kompanów, zdeklarowanych agentów imperializmu anglo - amerykańskiego.

Radość pracujących chłopów z odniesionego zwycięstwa nad znienawidzonym reżimem rodzimym i hitlerowskim jest bardzo bliska nauczycielstwu polskiemu. Nierzadko postępowy nauczyciel za swe sympatie dla dążeń chłopskich był przerzucany „dla dobra szkoły" z miejsca na miejsce. Los ten spotykał nie tylko dzielnych towarzyszy z KPP, ale i ludowców. Sanacyjni wielkorządcy, działający przez reżimowych inspektorów szkolnych, przesunęli kol. **Jana Chmielewskiego** z pow. garwolińskiego na Pomorze, kol. **Mariana Osińskiego** z Ryk na Polesie, kol. **Władysława Czapskiego** z pow. garwolińskiego na Polesie. Burżuazyjno - kułacka klika przerzuciła też kol. **Michalinę Gałajównę** i wielu, wielu patriotycznie nastawionych i postępowych nauczycieli, którym bliska była idea walki robotników i chłopów o Polskę Ludową.

Prawie 80-tysięczna rzesza nauczycieli, pracujących dziś na wsi, to w olbrzymiej większości synowie robotników i chłopów, którzy razem ze swymi rodzicami przeżywali rządy sanacyjnej nędzy i głodu. Spośród nich tysiące korzystało z „przywileju" bezrobocia, a jednocześnie patrzyło na miliony młodszych braci i sióstr pozbawionych szkoły, dla których pozostawało tylko miejsce w rejestrze analfabetów i awans na pańskiego fornala. Ileż wymowy posiada np. fakt, że kol. **Mikrut** i **Parysówna**, córki ludowców z gromady Wewiórka, pow. Dębica, z trudem kończąc szkołę średnią i uzyskując dyplom nauczycielski, musiały czekać na zatrudnienie aż w Polsce Ludowej. Dla postępowych dzieci robotników i pracujących chłopów sanacja miała tylko bezrobocie i przerzuty „dla dobra szkoły".

Kiedy wspaniałe zwycięstwo Armii Radzieckiej i walczącej u jej boku Armii Polskiej przyniosło w udziale Ojczyźnie naszej niepodległość, wieś polska przeżyła swoje zwycięstwo. Rewolucyjne przemiany społeczno-gospodarcze, zatwierdzone w akcie PKWN o reformie rolnej, stały się faktem. Inicjatorem dekretu o reformie była PPR, która zawsze w obronie mas chłopskich dążyła do likwidacji obszarnictwa. Klasa robotnicza urzeczywistniając sojusz robotniczo - chłopski zmieniła warunki życia na wsi. Prawie 500 tysięcy rodzin chłopskich otrzymało ziemię. Na obszarach ponad 1,5 miliona ha założono nowe gospodarstwa dawnej służby folwarcznej, bezrolnych i nowoosiedlonych na gospodarstwach poniemieckich. Z folwarków i włości szlacheckich powstały dziesiątki i setki tysięcy nowych gospodarstw chłopskich. W ślad za tym, często w ciężkich warunkach, szedł nauczyciel polski, otwierał szkoły i realizował postulat jednolitej siedmioklasowej szkoły powszechnej w mieście i na wsi. Podczas gdy do 1939 r. na wsi przeważały szkoły nisko zorganizowane (było ich ponad 18 tysięcy) — to w Polsce Ludowej do 1952 r. pozostało ich zaledwie 5 tysięcy. Dziś nie ma w Polsce dziecka chłopskiego poza szkołą. Tysiące ich zasila kadry nowej inteligencji ludowej. W każdej wsi spotkać można lekarzy, inżynierów, oficerów wojska ludowego — synów i córki chłopskie. Polska Ludowa dała tysiącom z nich możność pracy i awansu. Chłop pracujący widzi, że bohaterskie walki, toczone pod ideowym przewodem KPP i radykalnych ludowców, nie poszły na marne. Tragiczne zmagania chłopów wydały plon godny ofiar hańby sanacyjnej: Lubli, Łapanowa, Leska, Nowosielc, Krzeszowic i wielu innych.

Nauczyciel wiejski bierze dziś czynny udział w życiu i walce pracujących chłopów. Zdobywa ich zaufanie, wykuwane w twardej pracy nad przebudową wsi polskiej. Praca polityczno - wychowawcza nauczyciela w środowisku wiejskim przyczynia się do wzrostu świadomości ideowo - politycznej i ugruntowuje sojusz miasta ze wsią. Przykładów dobrej pracy nauczyciela możemy przytoczyć bardzo dużo. Wzorem oddania dla wsi jest nauczycielka kol. **Alina Skupieńska** z Grochowisk, pow. Żnin, która dała duży wkład pracy w powstanie i rozwój spółdzielni produkcyjnej, wzorem jest kol. **Józef Ruchta** z Pogorzeli, który, aresztowany za sanacji, siedział 3 lata w więzieniu, potem tłukł kamienie na szosie. Służą za wzór pracy kol. kol. **Wierzbicki** z gromady Połchwy w pow. puckim, **Kowalewicz** z gromady Wielki Klincz, pow. gdańskiego, **Maria Figas** z gromady Żeliszewo, pow. Choszczno, **Ciołek** z pow. Jędrzejów i wielu innych.

Tegoroczne Święto Ludowe nauczyciele obchodzić będą wespół z masami pracującego chłopstwa, członkami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i bezpartyjnymi. Podsumowaniem swoich osiągnięć i zobowiązaniami do wzmożonego wysiłku nad realizacją Planu 6-letniego i walki o pokój odpowiedzą amerykańskim imperialistom, odbudowującym hitlerowski Wehrmacht, że pogłębiający się sojusz robotniczo - chłopski, pod przewodem klasy robotniczej i jej partii PZPR, jest trwały dzięki nieugiętej woli pokoju i wierze w zwycięstwo nad zacofaniem, zbrodnią i zniszczeniem.

Nie pozwolimy dzielić uczniów na wierzących i niewierzących

W Polsce Ludowej zagwarantowaną jest wolność sumienia, zarówno dla wierzących jak i dla niewierzących, co diametralnie odbiega od stosunków przedwojennych. Deklarowana przez ówczesny reżim i jego konstytucję wolność sumienia w rzeczywistości obejmowała tylko wyznawców kościoła rzymskokatolickiego, a ostrze nietolerancji i związanych z nią prześladowań skierowane było przeciw ludziom innych wyznań, a w szczególności przeciwko ateistom.

Pamiętamy przecież getta ławkowe na uczelniach wyższych, pamiętamy, jak prześladowano wyznawców kościoła narodowego, jak prześladowano ruch wolnomyślicielski.

Piętnaście lat minęło, jak zamknięto „Wolnomyśliciela Polskiego", jedyny organ ludzi, którzy nie chcieli podporządkować swego myślenia kontroli Watykanu i jego agentury — rządu faszystowskiego w Polsce.

Zdawałoby się, że te ciężkie czasy minęły bezpowrotnie, że wreszcie nikt nas nie popędza na dyżury kościelne w niedzielę, że nikt nas nie zmusza do praktyk wbrew naszym przekonaniom, że nie gwałci się nareszcie naszego sumienia. I rzeczywiście, nikt dziś nie pyta pracującego uczciwie człowieka, w co wierzy, i nikt nie każe mu nie wierzyć. Wśród licznych tysięcy naszych przodowników pracy są ludzie głęboko wierzący obok niewierzących. Także w aparacie państwowym i społecznym na kierowniczych stanowiskach znajdują się często ludzie wierzący. Wymaga się natomiast od wszystkich, zarówno wierzących jak i niewierzących, uczciwej pracy dla Polski Ludowej, dla jutra naszego młodego pokolenia, karze się natomiast tych, którzy naciskiem i gwałtem próbują narzucić swój światopogląd drugim.

W tej sytuacji obserwujemy z niepokojem, iż reakcyjna część kleru katolickiego obrała sobie teren szkoły dla działalności antypaństwowej przez zręczne i dwulicowe oddziaływanie na uczącą się młodzież. Oto w **Brzezinach** znany ze swego reakcyjnego stanowiska ks. **Klemens Warzybok** ucząc w szkole religii stosował perfidnie praktykę owego podziału wśród uczącej się młodzieży. Ksiądz ten pozwalał sobie na wygłaszanie pogadanek, których celem było podjudzanie uczęszczających na religię dzieci przeciwko tym, które nie chciały na nią przychodzić. Czynił to z premedytacją godną inkwizytora, nazywając je „parszywymi owcami" itp., wskazując niedwuznacznie w swoiście zawoalowany sposób na słabego ucznia Jerzykowskiego, który miał odwagę nie uczęszczać na jego lekcje. Rezultat tej „wychowującej po katolicku" lekcji był taki, że na najbliższej przerwie rozfanatyzowany i podniecony przez prefekta tłum wyrostków rzucił się na Jerzykowskiego i pobił go do krwi, tak że dziecko musiano odstawić do domu.

A oto prefekt ks. **Cesarz** w jednej ze szkół w **Bytomiu** tworzy wśród uczennic zespoły wywiadowcze, których celem jest śledzenie koleżanek uczęszczających do świetlic szkolnych zamiast na rekolekcje. Ksiądz ten w kościele św. Jadwigi wygłasza ciekawe kazania, że oto rozwój techniki prowadzi kraj do zguby, a czytanie literatury marksistowskiej — do upadku moralnego.

W jednej ze szkół sierpeckich, gdzie dobrze pracuje ZOZ, jakiś świecki osobnik, prawdopodobnie nie posiadający kwalifikacji pedagogicznych, uczy religii, a lekcje swe prowadzi w ten sposób, że do każdego ruchliwszego ucznia zwraca się ze słowami: „W imię kościoła wyjdź za drzwi". W ciągu jednej takiej „lekcji" potrafi połowę klasy wyrzucić „w imię kościoła" na korytarz. Pytamy, kto go mianował i co na to Wydział Oświaty? Jakim prawem toleruje się na terenie szkoły tego rodzaju indywidua?

Wszystkie wspomniane powyżej fakty demoralizują nasze dzieci i rozkładają moralne podstawy wychowania. Praktyka księdza Warzyboka, jak i księdza Cesarza ma swoją specyficzną wymowę. Ciekawi jesteśmy, jak na te wyczyny zareagowała ZOZ w Szkole Podstawowej w Brzezinach i w Bytomiu? Czy te antymoralne praktyki księdza Warzyboka i księdza Cesarza znalazły się na porządku dziennym narad wytwórczych ZOZ oraz rady pedagogicznej? Jakie stanowisko zajęły zarządy oddziałów powiatowych, do których te ZOZ należą?

Naszym zdaniem, dla katechetów typu księdza Warzyboka i Cesarza nie ma miejsca w szkołach Polski Ludowej. Nie wolno bowiem nikomu dzielić uczącej się młodzieży polskiej na wierzących i niewierzących i mącić atmosfery wychowawczej wyczynami godnymi okresu Torquemady. Tego rodzaju postępowanie będziemy piętnować. Domagamy się od władz szkolnych zdecydowanego stanowiska. Wymagamy również od naszych terenowych ogniw związkowych większej czujności wobec wpływów wrogich elementów na szkołę polską, na naszą młodzież. Jest bowiem aż nadto widoczne, że wpływy wroga sięgają przede wszystkim tam, gdzie istnieje klimat podziału młodzieży na dwa wrogie obozy, za czym stoją mniej lub więcej dyskretni „pedagodzy" typu księdza Warzyboka lub księdza Cesarza. Niestety, ZOZ często patrzy obojętnie na tę krecią robotę wroga, a przecież ona odpowiada za atmosferę wychowawczą szkoły. Dlatego sprawa ks. Warzyboka i Cesarza oraz im podobnych w innych szkołach powinna być przedmiotem analizy na naradach wytwórczych w samej szkole, jak i na prezydium oddziału powiatowego.

Domagamy się, aby wypowiedziała się ZOZ w Szkole Podstawowej w Brzezinach, gdyż nie możemy nawet przypuszczać, żeby znaleźli się tam nauczyciele, którzy by solidaryzowali się z metodami ks. Warzyboka.

Jesteśmy pewni, że szkoła polska, nauczyciel polski wychowa nowych ludzi, którzy umieją gorąco kochać swój kraj ojczysty oraz ludzkość pracującą i walczącą o nowe jutro, a jednocześnie głęboko nienawidzą wrogów. Jesteśmy pewni, że młodzież nasza zdecydowanie odepchnie tych, co w tym zaszczytnym dziele zechcą przeszkadzać.

O szczęśliwe dzieciństwo

Wielka Rewolucja Socjalistyczna, wyzwalając narody carskiej Rosji z ucisku i wyzysku, wprowadzając nowy ustrój sprawiedliwości społecznej, diametralnie zmieniła poglądy na wychowanie człowieka.

Problem dziecka zarysował się w młodym Kraju Rad od razu w całej swej ostrości. Dzieci głodne, wynędzniałe, dzieci bezdomne, nieletni przestępcy domagali się natychmiastowej opieki. Do pięknego dzieła wychowania wolnego, wszechstronnie rozwiniętego człowieka w szczęśliwej, socjalistycznej ojczyźnie stanęli czołowi działacze Partii i Rządu z Leninem, Stalinem, Żdanowem, Kalininem i Dzierżyńskim na czele. Potem przyszedł Makarenko ze swoją wspaniałą nowatorską, rewolucyjną teorią i praktyką pedagogiczną.

I oto, po raz pierwszy w historii, zagadnienie dziecka i jego wychowania stało się jednym z czołowych punktów programu politycznego Partii i Rządu ZSRR. Kiedy w Polsce kapitalistyczno - obszarniczej milion dzieci wałęsało się poza szkołą, kiedy w krajach Zachodu setki tysięcy dzieci wątłych i anemicznych pracowało w straszliwych warunkach w fabrykach kapitalistycznych krwiopijców, gdzie grużlica zbierała obfite żniwo, w tym czasie w kraju zwycięskiego socjalizmu budowano szkoły, przedszkola, dziecińce, domy dziecka, pałace pionierów i imponujące miasto młodzieży „A r t e k" na Krymie dla przodowników nauki. „Artek" oznacza „radość serca", promienny uśmiech na dziecięcej twarzy. O ten uśmiech i radość dziecka trwała w ZSRR wytężona walka, która zakończyła się pełnym zwycięstwem. I jeśliby ktoś zapytał jakiekolwiek dziecko w ZSRR, jaki stawia sobie cel, usłyszałby odpowiedź: „Chcę żyć uczciwie, mieć czyste sumienie, wydajnie pracować i ze wszystkich sił kochać nasz wielki, szczęśliwy kraj".

* * *

W tym pięknym szczęśliwym kraju wiele polskich dzieci w latach zawieruchy wojennej znalazło schronienie i troskliwą opiekę. Były syte, ciepło ubrane, miały możność uczenia się po polsku, a co najważniejsze, przywrócono im znowu radosny uśmiech, stanowiący legitymację każdego szczęśliwego dziecka... Ten sam kraj daje obecnie schronienie tysiącom dzieci koreańskich... A tak niedawno jeszcze hitlerowcy w krajach okupowanych torturowali, mordowali i truli w komorach gazowych setki tysięcy niewinnych dzieci...

Narody krajów demokracji ludowej pod przewodem Związku Radzieckiego usilnie pracują nad tym, aby koszmar tamtych lat nie powtórzył się już nigdy, aby nigdy więcej nie popełniano zbrodni przeciwko ludzkości — zbrodni na d z i e c i a c h...

Z głębokiej troski o szczęście i uśmiech dziecka zrodził się Międzynarodowy Dzień Dziecka. Pod tym aspektem obradowała ostatnio konferencja wiedeńska w obronie praw dziecka, która uchwaliła na wniosek Eugenii Cotton apel do wszystkich narodów świata. Głęboką troską o szczęście dziecka przepełnione są wypowiedzi Wandy Wasilewskiej, publikowane na łamach prasy. Dziecko, jego życie i szczęście stały się międzynarodowym problemem pierwszorzędnej wagi. Jest to wielka historyczna zasługa Kraju Rad i narodów demokratycznych świata, gdzie dzieci mają prawo do pełnego życia, do radości i uśmiechu, prawo do swego d z i e c i ń s t w a...

* * *

Inaczej dzieje się u imperialistów i ich satelitów. Dzieci Hiszpanii, Grecji, Jugosławii, Włoch, Ameryki rosną w nędzy, głodzie, hańbie i poniżeniu. Dzieci o przedwcześnie zagasłych oczach i zamarłym uśmiechu, dzieci bez dzieciństwa. Miliony tych małych nieszczęśliwych istot bez dachu nad głową, bez szkoły, w łachmanach, żebrzących i grzebiących w śmietnikach i rynsztokach, to smutne i ponure świadectwo rządów Franco, Tito, Trumana, de Gasperi'ego... Cierpią srodze dzieci w Tunisie, w Afryce, Algerze, w Iranie, Syrii, Indiach, gdzie miliony ich umiera rocznie z głodu. Dzieci te, wyzyskiwane nieludzko przez plantatorów i właścicieli fabryk, pracują w kapitalistycznych przedsiębiorstwach. Największą hańbą naszej epoki jest masowo uprawiany w Japonii handel dziećmi... A obok tych dzieci rośnie i tuczy się garstka zwyrodniałych synalków posiadaczy, dla których najmilszą „zabawkę" stanowi rewolwer, pałka i lasso, używane nie tylko do zabawy...

Pokój — to szczęście dzieci. Walka o pokój, walka obozu postępu z obozem podżegaczy wojennych i siewców bakterii chorobotwórczych w Korei — to najszlachetniejsza walka o szczęście naszych dzieci.

N i g d y w i ę c e j w o j n y...

Pod tym hasłem obchodzimy tegoroczny Międzynarodowy Dzień Dziecka...

* * *

Jest wieczór...

W Państwowym Domu Dziecka dla sierot koreańskich w Gołotczyźnie pod Ciechanowem panuje cisza. Dzieci uczą się języka polskiego. Mały O Dzun-jo czyta coraz płynniej z elementarza. „Szkoda, że czarny Bambo nie chodzi razem z nami do szkoły" — wzdycha Kim Ja-suk i Pak Ja-dza. Nasze fenomenalne tancerki ćwiczą z zapałem polskiego krakowiaka i mazura na Święto Dziecka... Na korytarzu łapie mnie Ham D-giu.

— Tata, co to znaczy „właśnie" i „zupełnie"? To baardzo trudne — mówi przeciągając.

— Czemu pytasz?

— Lekcja polski — mama zadała dużo, dużo...

Stajemy przy oknie i tłumaczę mu długo, cierpliwie. Wreszcie chłopiec zrozumiał i uradowany pisze w swym nieodstępnym notesiku... Ze świetlicy na pierwszym piętrze dobiegają mnie słowa pieśni chóru dziecięcego prowadzonego pod kierownictwem kolegi Czin Donewana.

„Tyś się rodził na Uralu,
A ja u stóp Tatr.
Nie przeszkadza mi to wcale
Cenić — ileś wart..."

Dzieci koreańskie rosną w Ludowej Polsce, z dala od swej bohaterskiej ojczyzny, na budowniczych lepszego jutra w swym kraju. Rośnie też i krzepnie przyjaźń dzieci koreańskich, polskich, radzieckich i tylu, tylu innych... To zobowiązuje. Nie wolno nam dopuścić do nowej rzezi w interesie garstki kapitalistów.

Szczęśliwe dzieciństwo winno stać się trwałą zdobyczą dzieci całego świata. Nauczyciele i wychowawcy mają tu wiele do powiedzenia. Musimy to sobie dobrze uświadomić w Międzynarodowym Dniu Dziecka...

TADEUSZ BERNAŚ
Gołotczyzna

Kryteria ocen na egzaminie ukończenia szkoły podstawowej

Niezmiernie ważną częścią egzaminu jest ustalenie właściwej oceny odpowiedzi ucznia, zarówno ustnej jak i piśmiennej. Wiemy, jaka dowolność kryteriów panuje w tym zakresie, jak bardzo różnorodne stosuje się wskaźniki ocen.

Ministerstwo Oświaty w broszurze pt. „Egzaminy ukończenia szkoły podstawowej" (PZWS, 1952), w rozdziale „Wytyczne w sprawie kryteriów ocen" podało wskazówki do oceny odpowiedzi na egzaminie. Należy z całym naciskiem podkreślić, że podane tam normy są bardzo niskie i **obowiązują jedynie w r. szkolnym 1951/52.**

Ustalając bardzo niskie wymagania Ministerstwo liczyło się z faktem, że jest to pierwszy egzamin w naszych szkołach i że należy postawić wymagania dostosowane do szkół przeciętnych, pracujących nieraz jeszcze w warunkach, które utrudniają pełne osiągnięcie wskazanych w programie wyników nauczania. Dlatego też w cytowanej broszurze podano minimalny zakres wymagań, od którego w żadnym wypadku odstąpić nie wolno, ale który większość szkół niewątpliwie przekroczy.

W następnych latach normy ocen będą podwyższane, na co pozwoli stale podnoszący się poziom dydaktyczno - wychowawczy szkół i coraz lepsze wyniki nauczania.

JAK POSŁUGIWAĆ SIĘ „WYTYCZNYMI W SPRAWIE KRYTERIÓW OCEN"

Wydane przez Ministerstwo Oświaty pierwsze wskazówki w sprawie ocen są niewątpliwie poważną pomocą dla nauczycieli i ułatwią im stawianie ocen. Rzecz prosta, że są to jedynie orientacyjne wskaźniki i nie mogą być stosowane mechanicznie, formalnie. Nikt nie zastąpi nauczyciela przy ocenie ucznia. W żadnej instrukcji nie da się przewidzieć wszystkich momentów mogących wpłynąć na wartość odpowiedzi, gdy o tym decyduje jej całokształt i charakter, a więc nie tylko strona treściowa (zasób wiadomości, prawidłowość ich rozumienia), ale i formalna (sposób wypowiedzi, jej poprawność), nie tylko strona ilościowa, ale i jakościowa (umiejętność stosowania wiadomości w praktyce, charakter błędów itp.).

Trzeba pamiętać, że nie wszystko, co błędne w wypowiedzi ucznia, należy mu policzyć za błąd przy ocenie.

Mogą być przede wszystkim błędy w zakresie wiadomości, nie przerobionych jeszcze w danej klasie, np. błędne określenie przez ucznia kl. VII rodzajów rymu (materiał programowy kl. VIII). Błędów tego rodzaju nie bierzemy przy ocenie pod uwagę. Nie traktujemy też jako błędu — omyłki. Za omyłkę uważamy błąd, który uczeń sam poprawił, opuszczenie przez nieuwagę wyrazu lub litery, np. napisał „atament" zamiast „atrament" (oczywiście opuszczenie litery „c" w wyrazie „puchar" będzie błędem!). Omyłką jest powtórzenie lub przestawienie liter albo sylab, np. zamiast „czerwony" — „czerwowony" lub zamiast „żółty" — „żółty". Nie zaliczamy też do błędów opuszczenia w pracy egzaminacyjnej znaków diakrytycznych, np. napisanie zamiast „łóżko" — „łożko". Nie trzeba dodawać, że to liberalne podejście dopuszczalne jest tylko przy ocenianiu pracy egzaminacyjnej i nie zwalnia nauczyciela od obowiązku walki z nagminnym opuszczaniem znaków diakrytycznych, od systematycznej pracy w tym zakresie w ciągu roku szkolnego. Zresztą nie zlekceważymy i omyłek przy ocenie pracy. Nie wpłyną na ocenę jedna, dwie lub trzy omyłki, ale większa ich ilość świadczy już o nie dość pewnych wiadomościach, o wahaniach i powinna być uwzględniona przy ocenie.

O całkiem mechanicznym podejściu oceniającego świadczyłoby branie pod uwagę liczby błędów bez dokonania ich gruntownej analizy. Niezmiernie istotne jest ustalenie, czy błąd jest symptomem braku ucznia w zakresie podstawowych, mających szerokie zastosowanie wiadomości, czy też dotyczy dziedziny wiedzy mającej węższe praktyczne zastosowania. Np. źle jest, jeśli uczeń nie wie, że trzeba oddzielić przecinkiem zdanie podrzędne od nadrzędnego, waha się co do pisowni „nie" z czasownikami lub robi podstawowe błędy w budowie zdań. Błędy tego rodzaju — to błędy podstawowe, zasadnicze. Natomiast napisanie słowa „niewielu" osobno lub wahania w zakresie przenoszenia części wyrazów dotyczą jedynie spraw wyjątkowych, dlatego nie obciążają tak bardzo pracy. Są to błędy **drugorzędne.** Oceniający wypowiedź musi też dokonać analizy **wszystkich** błędów i ustalić, czy świadczą one o braku wiadomości w wielu różnych dziedzinach, czy też są to błędy jednorodne. Np. jeśli uczeń popełnił dużo błędów, ale dotyczą one tylko reguły pisania **„nie"** z różnymi częściami mowy, to obciąża to mniej pracę, niż gdyby pojawiły się w niej błędy na „ó", „ch", „rz", duże litery itp., choćby te były pojedyncze wypadki.

Będziemy też brali pod uwagę wygląd zewnętrzny pracy. Za pracę napisaną niedbale, brudno, nieczytelnie należy obniżyć ocenę. Trzeba o tym zawczasu powiadomić uczniów. Muszą oni wiedzieć, że z chwilą gdy popełnili błąd i chcą go poprawić, powinni to zrobić tak, aby nauczyciel był zorientowany, jak wyraz został napisany, najlepiej przez przekreślenie wyrazu i napisanie nowego u góry. Niedopuszczalne jest pisanie „litery na literze" i w ogóle takie „poprawianie", które uniemożliwia oceniającemu zorientowanie się, jak wyraz naprawdę został napisany. Tego rodzaju „poprawkę" należy traktować jako błąd, a nie omyłkę.

KRYTERIA OCEN Z JĘZYKA POLSKIEGO

W ocenie **wypracowania** należy uwzględnić elementy treściowe i formalne. Wśród treściowych — bierzemy pod uwagę zrozumienie i ujęcie tematu, poziom ideologiczny i rzeczowość wypowiedzi. Wśród elementów formalnych — zwracamy uwagę na planowość ujęcia i związek logiczny między poszczególnymi częściami wypracowania, poprawność w zakresie stylu, języka, ortografii i przestankowania. O poprawności stylistycznej i językowej decyduje właściwy dobór zwrotów i wyrażeń, brak wyrażeń gwarowych lub żargonowych, bogactwo słownika, właściwy szyk wyrazów, umiejętność budowania zdań i stopień urozmaicenia ich budowy, poprawne używanie form deklinacyjnych i koniugacyjnych.

Ocenę **bardzo dobrą** należy postawić za wypracowanie, w którym temat został zrozumiany i wyczerpany, a zagadnienie ujęte właściwie pod względem ideologicznym. Wymagana jest też planowość ujęcia, związek logiczny między poszczególnymi częściami pracy i zdaniami. Styl, język, ortografia i przestankowanie — poprawne, forma zewnętrzna — bez zarzutu. Dopuszczalne są 2 błędy ortograficzne drugorzędne lub 5 drobniejszych, nie rażących, w przestankowaniu (np. brak przecinków oddzielających wyrazy poza zdaniem, postawienie przecinka zamiast średnika itp.). Należałoby bezwzględnie przestrzegać kryteriów dotyczących oceny bardzo dobrej i nawet praca bardzo dobra pod względem treściowym, jeśli wykazuje niedociągnięcia formalne, nie powinna być oceniana na „bardzo dobrze".

Ocenę **dobrą** postawimy, jeśli temat wypracowania został wyczerpany, ujęty planowo oraz właściwie pod względem ideologicznym, ale uczeń zrobił 1 mniej istotny błąd rzeczowy (np. pomylił się w nazwisku bohatera książki lub w dacie). Styl i język powinny być poprawne, dopuszczalne są tylko 2 — 4 drugorzędne błędy stylistyczne i językowe oraz 3 błędy ortograficzne lub do 8 błędów przestankowych nie rażących.

Ocenę **dostateczną** można wystawić uczniowi, który wprawdzie nie w pełni zrozumiał temat lub nie wyczerpał go w całości i odbiega od tematu, ale wykazuje ogólne zrozumienie zagadnienia lub sensu społecznego utworu. Jest to w zakresie treści warunek konieczny; niewłaściwe bowiem ujęcie pracy pod względem ideologicznym, niezrozumienie zagadnienia lub sensu społecznego utworu dyskwalifikuje pracę, choćby nie zawierała większych błędów formalnych. Bardziej liberalne są „Wytyczne" w zakresie spraw formalnych: dopuszcza się możliwość 3 błędów rzeczowych, 4 poważniejszych lub do 8 (w sumie) drugorzędnych błędów w zakresie stylu lub języka, 6 błędów ortograficznych. W zakresie przestankowania nie podaje się dopuszczalnej liczby błędów, żądając jedynie ogólnej orientacji.

Ocenę **niedostateczną** powinno się wystawić poza wspomnianym już wypadkiem niewłaściwego ujęcia pod względem ideologicznym — jeśli praca napisana jest nie na temat lub uczeń wykazał brak niezbędnych do opracowania tematu wiadomości (np. brak znajomości utworów, niewłaściwa charakterystyka postaci itp.). Również poważne braki w zakresie formy — choćby praca pod względem treści była dostateczna — powodują ocenę niedostateczną, a mianowicie przekroczenie liczby błędów stylistycznych, ortograficznych — dopuszczalnej przy ocenie dostatecznej. Można też wystawić ocenę niedostateczną wyłącznie za stwierdzoną nieznajomość zasad przestankowania.

Przy **ocenie dyktanda** bierzemy pod uwagę liczbę błędów ortograficznych, w przestankowaniu i formę zewnętrzną pracy.

Ocenę **bardzo dobrą** należy postawić za dyktando, w którym są najwyżej 3 błędy drugorzędne. Ocena **dobra** dopuszcza możliwość 1 błędu zasadniczego i 5 drugorzędnych. Przy ocenie **dostatecznej** jako dopuszczalną granicę podają „Wytyczne" 3 zasadnicze błędy i 9 drugorzędnych względnie 2 zasadnicze i 12 drugorzędnych.

Jeśli uczeń zrobił więcej niż 3 błędy zasadnicze i więcej niż 12 drugorzędnych — otrzymuje ocenę **niedostateczną.**

„Wytyczne" zezwalają na wyjątkowe odstąpienie od tych norm i podwyższenie oceny, jeżeli powtarzają się błędy na tę samą regułę lub są to same drobniejsze błędy. Możliwe też jest obniżenie oceny, jeśli jest dużo poprawek lub przekreśleń świadczących o nieopanowaniu zasad ortografii i przestankowania lub jeśli dyktando zostało napisane nieczytelnie z dużą liczbą poprawek. Wypadki podwyższenia lub obniżenia oceny — jako odstępstwo od obowiązujących norm — trzeba za każdym razem umotywować.

Przy **egzaminie ustnym** należy uwzględnić nie tylko stopień opanowania i zrozumienia wiadomości, ale i umiejętność zastosowania ich w praktyce oraz oczytanie ucznia.

Egzaminator powinien ocenić ponadto samodzielność, rzeczowość, poprawność i planowość odpowiedzi. „Wytyczne" w sprawie zakresu wymagań zwracają też uwagę na konieczność sprawdzenia techniki czytania. Wprawdzie w pytaniach egzaminacyjnych nie daje się osobnego tematu w tym celu, ale egzaminator powinien mieć przygotowane teksty, aby uczeń przez odczytanie krótkiego (około 15 wierszy) urywka mógł wykazać opanowanie techniki czytania.

Sprecyzowanie norm dotyczących ustnej odpowiedzi nasuwa więcej trudności niż przy ocenie pracy piśmiennej. Dlatego kierując się przy ocenie strony treściowej ustnej odpowiedzi tymi samymi wymaganiami, co przy pracy piśmiennej, to znaczy oceniając rzeczowość i prawidłowość ujęcia tematu pod względem ideologicznym — należy poza tym zwrócić uwagę na stopień samodzielności i poprawności rzeczowej i formalnej wypowiedzi oraz wyczerpanie tematu.

Ocenę **bardzo dobrą** należy postawić uczniowi, który na wszystkie 3 pytania dał odpowiedź poprawną pod każdym względem, wyczerpującą i samodzielną.

Ocenę **dobrą** powinien dostać uczeń, który odpowiedział poprawnie i wyczerpująco na wszystkie 3 pytania, ale odpowiedź na jedno pytanie wymagała pomocy nauczyciela.

Ocenę **dostateczną** należy postawić w następujących wypadkach:

1) jeśli uczeń dał zadowalającą odpowiedź na wszystkie 3 pytania, ale tylko na jedno odpowiedział samodzielnie względnie w całej odpowiedzi potrzebna była pomoc nauczyciela,

2) jeśli uczeń odpowiedział zadowalająco co najmniej na 2 pytania, choćby z pomocą nauczyciela, a na jedno dał odpowiedź niepełną.

Ocenę **niedostateczną** (w „Wytycznych" na str. 31 wkradł się w tym miejscu błąd! Powinno być zamiast „dostateczną" — „niedostateczną") należy postawić uczniowi, który mimo pomocy nauczyciela nie dał zadowalającej odpowiedzi co najmniej na 2 pytania.

KRYTERIA OCEN Z MATEMATYKI

Przy ocenie odpowiedzi z matematyki trzeba kierować się wytycznymi podanymi w rozdz. „Zakres wymagań na egzaminie" (str. 16). Należy sprawdzić nie tylko opanowanie wiadomości z arytmetyki, algebry i geometrii, ale i umiejętność zastosowania ich do rozwiązywania praktycznych zagadnień, umiejętność rozwiązywania zadań tekstowych i sprawność rachunkową, a w geometrii

Upowszechniamy doświadczenia

Przez krajoznawstwo do umiłowania ludowej ojczyzny

(Z pracy kółka krajoznawczo-geograficznego przy Szkole Ogólnokształcącej stopnia licealnego w Falenicy)

Opiekunka kółka krajoznawczo - geograficznego zaprasza nas na zebranie kółka, które po skończonych lekcjach prowadzi swoją działalność. Kółko liczy 20 członków. Zebranie poświęcone jest omówieniu tematu pt. „Puszcza Kampinoska". Członkowie wiedzieli o temacie wcześniej i korzystając z własnej biblioteczki, która ma cenne roczniki „Ziemi" i szereg innych pozycji z krajoznawstwa, mogli przygotować się do dyskusji. Nie zapomniano też o mapie puszczy, zdjęciach, ilustracjach i krótkich opisach dotyczących puszczy. Wszystko to wskazywało na właściwe przygotowanie zebrania.

Przewodniczka kółka, uczennica kl. X, wygłosiła referat na temat Puszczy Kampinoskiej posługując się przygotowaną tablicą. W dyskusji zabierali głos uczestniczy zebrania, uzupełniając wiadomości podane w referacie. Nauczycielka opowiedziała o fabryce sztucznego jedwabiu w Chodakowie, o Żelazowej Woli rodzinnym miejscu Chopina, podkreśliła osobliwości puszczy, a następnie szczegółowo omawiała trasę wycieczki: godzinę wyjazdu, długość drogi, którą trzeba przejść pieszo, miejsce odpoczynku, noclegów, sprawę powrotu. Wszystko to interesuje członków, którzy włączają się do dyskusji, proponując pewne zmiany w trasie i w planie wycieczki.

Robiąc wycieczkę do puszczy uczniowie zwiedzą jeszcze jedną część Polski, zobaczą piękno krajobrazu, ludzi pracujących w jej okolicach, poznają tradycje ludowe, świat zwierzęcy i roślinny.

Przygotowanie wycieczek, opracowanie ich pod względem organizacyjnym i naukowym — to jedna z form pracy kółka. Zorganizowano już wiele wycieczek, zarówno tygodniowych do dalszych części Polski, jak i jedno- lub dwudniowych do pobliskich okolic.

Po zebraniu udaliśmy się do pracowni kółka. Sala robi miłe wrażenie. Ściany przybrane są mapami, ilustracjami, wykresami i herbami polskich miast. Na półkach widać rozłożone albumy, w szafie bogate zbiory minerałów i skał. Na frontowej ścianie widnieje hasło: „Przez krajoznawstwo do umiłowania Polski Ludowej". Pod hasłem jest zawieszona kolorowa mapa Polski, ilustrująca wielkie inwestycje Planu 6-letniego, obok — fotografie z odbudowy Warszawy. Na innej ścianie widzimy tablicę obrazującą Warszawę w Planie 6-letnim oraz jej okolice. Umieszczono również godło Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Opiekunka informuje nas o powstaniu kółka, o jego zadaniach i osiągnięciach: „Kółko krajoznawcze powstało już w 1947 roku z inicjatywy młodzieży. Lekcje geografii nie wystarczały jej. Młodzież nie tylko chciała lepiej poznać poszczególne okolice Polski, ale zobaczyć je i opisać ich osobliwości. Żeby jednak lepiej poznać Warmię i Mazury, Pomorze Zachodnie i Gdańskie, Pieniny i Tatry, trzeba było zwiedzić te okolice, dużo o nich przeczytać, zapoznać się z mapą terenu, wybrać charakterystyczne ilustracje, zrobić albumy itp."

Obecnie kółko ma duży dorobek i bogate doświadczenia. Członkowie poznali Warmię i Mazury, ich dzieje, zabytki i osobliwości, krajobraz i człowieka. Zwiedzili Pomorze Zachodnie i Gdańsk, Wybrzeże, Tatry i Pieniny. Sami ustalali, którą dzielnicę Polski pragną poznać. Praca kółka zaczynała się z początkiem roku szkolnego i trwała przez cały rok. Odbywała się w godzinach pozalekcyjnych według ustalonego podziału pracy, w grupach 2 — 3-osobowych. Członkowie kółka zbierają materiały dotyczące danego regionu, czytają odpowiednie książki, robią notatki, opracowują referaty, gromadzą ilustracje, wykonują albumy, w których naklejają zdjęcia, mapki, opisy poznanych okolic itd.

Przeglądamy te albumy opracowane starannie i estetycznie. Zawarty w nich jest kilkuletni dorobek pracy kółka.

W programie przewidziano również poznanie Warszawy i okolic, a więc odbudowę i przebudowę stolicy, charakter geograficzny i gospodarczy, dzieje i zabytki. Poza tym obejmuje on wybrane zagadnienia z terenu całej Polski, jak aktualne zagadnienia gospodarcze, osobliwości geograficzne oraz luźne tematy będące przedmiotem zainteresowań członków kółka.

Obecnie opracowuje się pomoce naukowe do geografii: mapy, wykresy, przekroje itp. Dotychczas wykonano 46 tablic oprawnych w listwy. Oddają one dużą pomoc przy nauce geografii. Ponadto członkowie kółka wykonali trójwymiarowe pomoce naukowe, jak niwelatory, gnomony i inne. W przygotowaniu jest globus z drutu.

Przeglądamy bogate zbiory minerałów i skał — rezultat zbiórek podczas wędrówek wakacyjnych. W wędrówkach tych często biorą udział byli członkowie kółka, obecni studenci wyższych uczelni.

JAN MISIAK
Gdańsk

Co winni czytać nasi uczniowie?

Wł. Broniewski — Dla małych dzieci, wyd. „Czytelnik", r. 1951, str. 45.

Artystycznie wydany zbiór wierszy o różnorodnej tematyce: prace i zabawy dzieci, zagadnienia techniczne itd. Książka dla dzieci kl. I — II.

W. Badalska — Cztery motylki, wyd. „Nasza Księgarnia", r. 1951, str. 13.

Powiastka z kolorowymi obrazkami pokazuje w pomysłowy i zrozumiały dla kl. I—II sposób znaczenie barwy ochronnej w przyrodzie.

E. Trutniewa — Zwycięstwo, wyd. „Nasza Księgarnia", r. 1951, str. 15.

Książeczka z serii „Poczytaj mi, mamo" posłuży do zbliżenia dzieci kl. I do naszych żołnierzy.

J. Duszyńska — Szarusia, wyd. „Nasza Księgarnia", r. 1950, str 30.

Opowiadanie o małej kuropatwie, odpowiednie dla kl I — III.

Mała Marta stawia kropkę, wyd. „Nasza Księgarnia", r 1951, str. 110.

Zbiór opowiadań, z których uczniowie kl V — VII dowiedzą się o doli swoich rówieśników i ich udziale w walce o pokój w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

K. Brückner — Indianin Pablo, wyd. „Książka i Wiedza", r. 1951, str. 248.

Historyczna powieść o dzielnym chłopcu indiańskim, który bierze udział w walkach chłopów meksykańskich z panami feudalnymi. Łączy się z programem geografii w kl. VII.

B. M. Długoszewski — Rudy Tomek, wyd. „Nasza Księgarnia", r. 1951, str. 232.

Przeżycia dziecka robotniczego i udział w walkach 1905 r., zetknięcie się z towarzyszami z SDKPiL. Książka odpowiada poziomowi kl. V — VIII — tematycznie wiąże się z programem historii i jęz. polskiego w kl. VII.

Nauczanie w szkole musi wychowywać

(Z praktyki Szkoły dla Pracujących w Będzinie)

Do Szkoły dla Pracujących st. podst. w Będzinie uczęszcza 107 osób. Słuchacze klasy wstępnej rekrutują się z ludzi, którzy w ub. r. ukończyli kursy dla analfabetów W zespole tym znajduje się kilku robotników o przyprószonych siwizną włosach, przodują oni w nauce i są szczęśliwi, że obecny ustrój umożliwił im zdobywanie wiedzy.

Znaczne osiągnięcia w pracy szkoła zawdzięcza wytworzeniu dobrej atmosfery wśród grona nauczycielskiego, kierownictwa i słuchaczy tworzących dobry kolektyw.

Staranne przygotowywanie się nauczycieli do lekcji przyczynia się do osiągania dobrych wyników w nauce. Przestrzegają oni zasady, by ściśle wiązać treść nauczania z problematyką życia współczesnego, z zachodzącymi przemianami w historii świata. I tak np. na lekcji geografii, której tematem była ludność Afryki, nauczyciel skierował w odpowiednim momencie uwagę słuchaczy na ucisk tubylców przez państwa imperialistyczne. Słuchacze umieli spojrzeć na zagadnienie, stwierdzając, że jedyną drogą zmiany położenia ludów uciskanych jest zmiana starego, zgniłego ustroju kapitalistycznego na ustrój sprawiedliwości społecznej. Omawiając ten temat wiele osób wyraziło jak najgłębsze uczucie sympatii dla narodów Afryki pozbawionych w tej chwili możliwości pełnego rozwoju. Innym razem opracowując na lekcji języka polskiego temat „Młodzież w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe" nauczycielka wykorzystała piękny wiersz Grodzieńskiej „O Hance Sawickiej", który ukazał się w prasie w 9 rocznicę śmierci młodej bojowniczki. Słuchacze prosili o dokładne zapoznanie ich z życiem i działalnością bohaterki.

Nauczyciele nie omijają żadnej okazji, by podnieść poziom ideowo - polityczny słuchaczy. Aczkolwiek większość uczniów to ludzie dorośli, jednak i w naszej szkole były niedociągnięcia w dziedzinie dyscypliny pracy. Niektórzy notorycznie się spóźniali, co zdezorganizowało pracę klasy. Postanowiliśmy na nich oddziałać za pomocą zdrowej opinii kolektywu. W tym celu wprowadziliśmy apele poranne, podczas których omawia się wypadki spóźnień, podawane są także króciutkie informacje na temat najważniejszych wydarzeń w kraju i na forum międzynarodowym. Dbamy również o rozbudzenie kulturalnego życia i potrzeb naszych uczniów. Co pewien czas słuchacze udają się całym zespołem na film, którego treść jest następnie omawiana na lekcjach, dyskutowana na zajęciach świetlicowych. Aby zmobilizować uczniów do wzmożenia pracy w szkole, wykorzystujemy różne święta i rocznice, z okazji których uczniowie nasi podejmują zobowiązania mające podnieść wyniki ich nauki.

Tak np. dla uczczenia święta 1 Maja każdy z nich postanowił z nowym rokiem szkolnym zwerbować co najmniej 1 kandydata do szkoły. Podjęto również współzawodnictwo we frekwencji ze Szkołą dla Pracujących w Dąbrowie Górniczej. Kolektyw szkolny ma ambicję, by stale podnosić swoje osiągnięcia.

STANISŁAWA GOTTFRIED
Będzin

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

26 MAJA w Bonn, stolicy Niemiec Zachodnich, pod ochroną 25 500 uzbrojonych po zęby policjantów, ministrowie spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji oraz marionetkowy „kanclerz" Niemiec Zachodnich Adenauer podpisali tzw. układ ogólny.

WOJENNY UKŁAD IMPERIALISTÓW

W PLANACH imperialistów „układ ogólny" ma przypieczętować rozbicie Niemiec, utrwalić nieokreśloną w czasie okupację Niemiec Zachodnich, zalegalizować odbudowę hitlerowskiego Wehrmachtu dowodzonego przez hitlerowskich generałów. Ostatnia nota rządu ZSRR do rządów mocarstw zachodnich określiła „układ ogólny" jako „otwarty sojusz wojskowy między USA, Wielką Brytanią i Francją a rządem Niemiec Zachodnich, sojusz, za pomocą którego rząd boński wciąga naród niemiecki do przygotowania nowej wojny".

Notą rządu radzieckiego, skierowaną do mocarstw zachodnich w przeddzień podpisania w Bonn „układu ogólnego", bez reszty zdemaskowała dwulicową grę imperialistów, którzy nie ośmielając się wprost odrzucić propozycji radzieckich, dotyczących wspólnego omówienia sprawy zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego, zastosowali taktykę gry na zwłokę. Waszyngton, Londyn, Paryż prawią o konieczności zjednoczenia Niemiec, a jednocześnie robią wszystko, aby propozycje radzieckie storpedować, stworzyć na drodze do zjednoczenia Niemiec nowe przeszkody, nowe trudności.

W swojej nocie rząd radziecki raz jeszcze wskazał drogę prowadzącą do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. Stwierdzając, że podstawą rokowań w sprawie niemieckiej winny być zasady układu poczdamskiego, a w szczególności postanowienia tego układu w sprawie granic Niemiec, rząd ZSRR udzielił zdecydowanej odprawy amerykańskim organizatorom wojny, którzy granicę na Odrze i Nysie nazywają „błędną interpretacją terytorialnych postanowień protokołu poczdamskiego", którzy na fali podsycanego przez siebie rewizjonizmu usiłują bez reszty pozyskać dla swych wojennych planów militarystów zachodnio - niemieckich, marzących o marszu na Wrocław, Szczecin, Poznań, Warszawę.

Nota radziecka stwierdziła, że polityka mocarstw zachodnich „stawia naród niemiecki przed koniecznością szukania własnych dróg wiodących do traktatu pokojowego i do narodowego zjednoczenia Niemiec".

Ostoją walki o zjednoczenie Niemiec, walki przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu", przeciwko zamachowi stanu Adenauera jest Niemiecka Republika Demokratyczna. W całych Niemczech rozbrzmiewa dziś hasło: „Precz z układem ogólnym!". Skupia ono wszystkich patriotów niemieckich, którzy potężnymi demonstracjami i strajkami w Niemczech Zachodnich walczą o pokojową, demokratyczną przyszłość narodu niemieckiego. Ich walka jest nie tylko walką o Niemcy. Jest to również walka o pokój dla Europy, o pokój i bezpieczeństwo dla Polski i wszystkich krajów europejskich.

Narody nie uznają wojennego układu imperialistów. Naród polski w obliczu nowego zamachu imperialistów na pokój jeszcze bardziej zespala swe szeregi, jeszcze bardziej wzmaga swe wysiłki, których najwyższym celem jest zacnowanie pokoju, bezpieczeństwo naszej pięknej, wolnej Ojczyzny.

AMERYKAŃSKI OŚWIĘCIM

CAŁY świat wstrząśnięty jest potwornymi zbrodniami amerykańskich napastników w Korei, ich niesłychanymi bestialstwami popełnianymi na wyspie Kożedo w stosunku do koreańskich i chińskich jeńców wojennych. W 1942 roku, 10 lat temu, był hitlerowski „lasek śmierci" — lasek katyński. Dziś jest amerykańska „wyspa śmierci" — wyspa Kożedo, na której dzień po dniu z rąk amerykańskich bandytów giną jeńcy koreańscy i chińscy. Giną za to, że nie chcą podpisać zgłoszenia do oddziałów Czang Kai-szeka, za to, że nie chcą być lisynmanowską sołdateską.

W 10 lat po zbrodniach hitlerowskich, po Majdanku, Oświęcimiu, Buchenwaldzie znów czytamy o masakrach jeńców, o krwawych „selekcjach". Faktu tego nie są w stanie ukryć nawet reakcyjne gazety świata imperialistycznego. Dziennik „Washington Post" pisze o nieludzkim stosunku do jeńców wojennych", a sam komendant obozu śmierci na wyspie Kożedo, amerykański generał Colson, zmuszony był przyznać, że „miały tam miejsce wypadki przelewania krwi, a wielu jeńców zostało zabitych i ranionych przez wojska narodów zjednoczonych".

Generała Colsona za szczerość zdegradowano do stopnia pułkownika i odebrano mu dowództwo obozu na Kożedo. Na miejsce jego mianowany został gen. Boatner, któremu amerykańscy imperialiści powierzyli krwawą misję „zaprowadzenia żelaznej dyscypliny". Wiemy, co oznaczają takie słowa w wykonaniu imperialistycznych zbrodniarzy. Zresztą z samego Waszyngtonu, z ust kongresmana Jamesa van Zandta padło wezwanie, by „zlikwidować w ciągu kilku minut 60 — 75 tys. jeńców".

Takie zbrodnie są dokonywane, takie wezwania padają z ust ludzi rządzących Stanami Zjednoczonymi wtedy, gdy toczą się rokowania rozejmowe w Korei. Toczą się one od przeszło 10 miesięcy. Amerykańscy imperialiści dokładają wszelkich starań, by je storpedować. Za każdym razem, gdy wydawać się już mogło, że porozumienie jest bliskie, wysuwali nowe, coraz bardziej bezczelne, bardziej prowokacyjne żądania. Nie chcą bowiem porozumienia, a potwierdzenie tego faktu znalazło się ostatnio na łamach reakcyjnego pisma amerykańskiego „Christian Science Monitor". Pisało ono, że wypadki na wyspie Kożedo „potwierdziły punkt widzenia tych obserwatorów, którzy uważają, iż wojskowi przedstawiciele USA, prowadzący rokowania w Panmundżon, systematycznie wykazywali niechęć do osiągnięcia porozumienia.

Zdemaskowanie potwornych zbrodni, których amerykańscy oprawcy dopuszczają się na wyspie Kożedo oraz w innych obozach jenieckich, rzuciło światło na prawdziwe cele przewlekania w nieskończoność rokowań rozejmowych przez amerykańskich napastników. Nikogo już nie są w stanie oszukać amerykańskie kłamstwa o ich rzekomej woli porozumienia. Wybitny publicysta radziecki Zasławski pisał na łamach dziennika „Prawda", że w zbrodniach amerykańskich istnieje podział pracy. Jedni prawią obłudne i kłamliwe frazesy, podczas gdy drudzy mordują.

Pokój miłująca ludzkość piętnuje jednych jak i drugich oraz żąda kary dla amerykańskich gangsterów, żąda uznania organizatorów zbrodni na Kożedo za zbrodniarzy wojennych.

M. PREIS

Szkoła radziecka przygotowuje się do egzaminów

Stworzyć spokojną atmosferę w szkole i systematycznie powtarzać materiał

W kwietniu br. minister oświaty RSFRR wystosował list do wszystkich kierowników wydziałów oświaty w związku ze zbliżającymi się egzaminami w szkołach.

W liście tym minister zwraca uwagę na konieczność stworzenia w szkołach w okresie przedegzaminacyjnym i w czasie egzaminów spokojnej atmosfery.

Należy pamiętać o równomiernym obciążaniu uczniów zadaniami domowymi ze wszystkich przedmiotów, niezależnie od tego, czy zdają z nich egzamin, czy nie. Nie należy dopuszczać do przeładowania uczniów pracą domową oraz pozalekcyjną. W tym okresie trzeba szczególnie dbać o prawidłowy układ zajęć każdego ucznia w domu i szkole, aby praca i odpoczynek następowały we właściwym czasie.

W ubiegłych latach obecni byli nieraz przy egzaminach członkowie komitetów rodzicielskich, przedstawiciele prasy, związków zawodowych, komitetów opiekuńczych. Osoby te zadawały nawet pytania egzaminowanym.

W tym roku szkolnym mogą być na egzaminach tylko ci, którzy otrzymali specjalne zezwolenie wydziałów oświaty, przy czym w każdej klasie — tylko jedna osoba nie będąca członkiem komisji egzaminacyjnej. Jednakże na zadawanie pytań zezwala się wyłącznie członkom komisji egzaminacyjnej oraz osobom dokonującym wizytacji szkoły.

W okresie przedegzaminacyjnym najbardziej istotną rzeczą jest powtórzenie przerobionego materiału. Przy powtarzaniu należy skoncentrować całą uwagę na tematach najważniejszych, unikając obciążania pamięci uczniów mnóstwem drugorzędnych szczegółów. Trzeba też w pełni wykorzystać pomoce naukowe, pracownie i laboratoria, szczególnie przy chemii, fizyce i biologii.

Należy dbać o to, aby w okresie przedegzaminacyjnym uczniowie byli jak najbardziej odciążeni od wszelkich prac pozalekcyjnych. Działalność kółek zainteresowań powinna być w zasadzie zakończona w kwietniu lub w maju. Należy kontynuować tylko te rodzaje pracy, które pomagają uczniom w przygotowaniu się do egzaminów. Dotyczy to organizowania lekcji „przeglądowych" z rozmaitych przedmiotów, przeprowadzania wycieczek ułatwiających powtórzenie materiału oraz ćwiczeń praktycznych z fizyki, chemii i biologii.

W każdej szkole należy przeznaczyć dla uczniów specjalny pokój do pracy przedegzaminacyjnej, w którym musi się znaleźć niezbędna literatura pomocnicza oraz pomoce naukowe.

Rodzice muszą być jak najdokładniej poinformowani o znaczeniu egzaminów i pouczeni o organizacji pracy i wypoczynku dzieci w domu.

* * *

W X klasie szkoły średniej uczniowie zdają egzaminy z ostatnich 3 lat nauki. Opierając się na przerobionym materiale w zakresie historii ojczystej, jak też powszechnej, nauczyciel ma doskonałą okazję do pogłębienia wiadomości uczniów, do wykazania prawidłowości rozwoju historycznego. Ważną rzeczą jest również uwzględnienie najnowszych osiągnięć radzieckich historyków.

Nauczycielka moskiewskiej szkoły średniej A. Czewaczewa stosuje rozmaite sposoby powtarzania materiału programowego. Zjawiska historyczne, przerabiane częściami, omawiane są obecnie w całości we wszystkich powiązaniach przyczynowych. Formą takiego powtarzania są lekcje uogólniające, na których Czewaczewa łączy rozmowę z opowiadaniem. Np. opracowując temat „Ruch robotniczy w latach reakcji stołypinowskiej i powstanie samodzielnej partii bolszewickiej typu marksistowskiego" nauczycielka powtarza z uczniami główne etapy walki Lenina i Stalina o partię nowego typu.

Wielkie zastosowanie znajdują u Czewaczewej lekcje tematyczne poświęcone powtarzaniu, np. przeprowadzając lekcję n. t. „Wojna ojczyźniana w 1812 r.", nauczycielka nie ogranicza się do powtarzania materiału w tej formie, w jakiej uczniowie opanowali go dawniej. Wykorzystuje ona na lekcji nowe źródła, np. artykuł Kożuchowa pt. „Zagadnienie roli Kutuzowa w wojnie 1812 r.". Opierając się na umiejętnie dobranych faktach nauczycielka dowiodła uczniom przewagi strategii i taktyki Kutuzowa nad strategią Napoleona.

Przy powtarzaniu Czewaczewa umiejętnie łączy przerobiony materiał z współczesnymi wydarzeniami, np. „Wielką wojnę ojczyźnianą ZSRR" powiązała z dzisiejszymi stosunkami międzynarodowymi. Zwróciła uwagę na dążenie bloku imperialistycznego do utworzenia z Niemiec Zachodnich bazy wypadowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wykorzystała prasę do wykazania konsekwentnej, pokojowej polityki ZSRR zmierzającej do utworzenia zjednoczonego, demokratycznego państwa niemieckiego.

Na podst. „Uczit. gaz." nr 32 i 39 z br. opracowała Maria Stalska

umiejętność rozwiązywania zadań konstrukcyjnych. Trzeba wziąć pod uwagę, czy określenia, twierdzenia, wnioski i reguły formułowane są zwięźle i ściśle, czy tok rozumowania jest logiczny i poprawny. W pracy piśmiennej uwzględnić też należy formę zewnętrzną, prawidłowość zapisu, staranność wykonania oraz ilość poprawek i skreśleń. Trzeba też wymagać, by uczeń podał objaśnienie tego, co wykonał, a w zadaniach konstrukcyjnych — opis konstrukcji.

Przy stawianiu ocen należy odróżnić błąd zasadniczy od drobnej usterki. Błędem zasadniczym jest wykazanie braków w zakresie podstawowych wiadomości, np. nieumiejętność obliczania procentów, brak wiadomości, ile wynosi suma kątów w trójkącie itp. Natomiast za usterkę uważamy pomylenie się przy mnożeniu lub dzieleniu i stąd niewielką różnicę w wyniku końcowym.

Na egzaminie piśmiennym należy postawić ocenę **bardzo dobrą** uczniowi, który rozwiązał wszystkie 3 zadania bez błędu, wykazując poprawny tok rozumowania. Forma zewnętrzna powinna być bez zarzutu. Dopuszczalne najwyżej 2 drobne usterki.

Ocenę **dobrą** powinien otrzymać uczeń, który 2 zadania rozwiązał bez błędu, a trzecie zaczął rozwiązywać poprawnie i widoczne jest z toku rozumowania, że doprowadziłby do ostatecznego wyniku, gdyby mu starczyło czasu. Forma zewnętrzna — poprawna. Dopuszczalne 3 drobne usterki. Ocenę **dostateczną** należy postawić, gdy uczeń: 1) rozwiązał co najmniej 2 zadania bez błędu, choćby trzeciego nie rozpoczął nawet rozwiązywać lub 2) jedno zadanie rozwiązał bez błędu, a 2 — częściowo, wykazując jednak ich zrozumienie. W pozostałych wypadkach stawiamy ocenę **niedostateczną**.

Na **egzaminie ustnym** należy postawić ocenę **bardzo dobrą** uczniowi, który rozwiązał samodzielnie wszystkie trzy zadania wykazując poprawny tok rozumowania i umiejętność zastosowania wiadomości teoretycznych do zadań praktycznych. Dopuszczalna 1 drobna usterka.

Ocenę **dobrą** uzyskuje uczeń, który samodzielnie rozwiązał 2 zadania, a trzecie z pomocą nauczyciela, wykazując jednak poprawny tok rozumowania, umiejętność praktycznego zastosowania wiadomości i sprawność rachunkową. Dopuszczalne 3 drobne usterki.

Ocenę **dostateczną** można postawić, jeśli uczeń rozwiązał co najmniej 2 zadania, choćby z pomocą nauczyciela, ale wykazał opanowanie zasadniczych wiadomości Dopuszczalny najwyżej 1 błąd zasadniczy i kilka usterek.

Ocenę **niedostateczną** należy postawić, jeżeli uczeń nie potrafił rozwiązać co najmniej 2 zadań mimo pomocy nauczyciela.

KRYTERIA OCEN Z NAUKI O POLSCE I ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM

„Wytyczne" zwracają uwagę na szczególny charakter egzaminu z tego przedmiotu. Chodzi nie tylko o sprawdzenie wiadomości ucznia i stopnia zrozumienia przez niego podstawowej, politycznej problematyki życia współczesnego, ale także o poznanie jego postawy ideowo - politycznej.

Nie może to powodować zadawania więcej niż 3 pytań, zaczerpniętych z setki pytań w „Wytycznych". Odpowiedzi ucznia na te pytania powinny jednak umożliwić komisji egzaminacyjnej zapoznanie się z jego postawą ideowo - polityczną i stopniem rozumienia podstawowych pojęć z zakresu materiału programowego (przy czym przestrzega się, aby nie wymagać podawania definicji). Gdyby to nie wystąpiło w samorzutnej odpowiedzi, konieczne są pytania dodatkowe związane z tematami w kartce egzaminacyjnej, oczywiście w ramach wyznaczonych przez regulamin 15 minut.

Ocenę **bardzo** dobrą należy postawić za odpowiedź samodzielną wyczerpującą, pozbawioną błędów i pomyłek i świadczącą o właściwym pod względem ideologicznym rozumieniu zagadnienia.

Ocenę **dobrą** można postawić, jeśli uczeń odpowiedział samodzielnie i bezbłędnie na 2 pytania wykazując zrozumienie zagadnień pod względem ideologicznym, a na trzecie pytanie odpowiedział poprawnie, ale z pomocą nauczyciela.

Ocenę **dostateczną** powinien otrzymać uczeń, który wprawdzie nie dał na pytania wyczerpującej odpowiedzi, ale nie popełnił też rażących błędów i wykazał ogólne zrozumienie zagadnień, mimo że odpowiadał przy pomocy naprowadzających pytań nauczyciela.

Ocenę **niedostateczną** należy postawić, jeżeli uczeń nie potrafił odpowiedzieć na dwa pytania lub mimo pomocy nauczyciela dał odpowiedzi błędne.

MIECZYSŁAW PĘCHERSKI

Oszczędzajmy podręczniki szkolne

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty nr 6 z dnia 24 kwietnia 1952 r. zawiera między innymi pod pozycją 49 „Instrukcję z 6 kwietnia 1952 r. w sprawie oszczędzania podręczników i zaopatrzenia uczniów w podręczniki na rok szkolny 1952/53", Instrukcja ta stawia przed młodzieżą i nauczycielstwem poważne zadania w dziedzinie wychowawczej i organizacyjnej. Właściwe wykonanie tych zadań wymagać będzie poważnej mobilizacji wysiłków nauczycielstwa i zorganizowanej młodzieży oraz wielkiej pracy uświadamiającej wśród rodziców i uczniów. Zadania te są tym ważniejsze, że właściwe ich wykonanie wywrze również dodatni wpływ na gospodarkę narodową, ułatwi i przyspieszy wykonanie politycznych i gospodarczych zadań Planu 6-letniego, będzie zatem wielkim wkładem szkoły w walkę o pokój.

Najbardziej zasadniczym momentem w instrukcji jest postawienie przed szkołą zagadnienia oszczędzania podręczników, jako wielkiego, długoterminowego i trwałego zadania wychowawczego, ściśle wymiernego i sprawdzalnego, mającego dawać z roku na rok 50 proc. oszczędności podręczników. Jest to nowość w stosunku do ubiegłego roku, w którym akcja ta miała charakter doraźny, a zamierzona oszczędność wynieść miała 10 proc. zasobów.

Zagadnienie oszczędzania podręczników wejdzie zatem obecnie w plan wychowawczy szkoły i będzie musiało znaleźć odbicie w planach wychowawców klasowych, planach pracy organizacji szkolnych (samorząd, harcerstwo, ZMP), realizacja zaś akcji w sprawozdaniach i dyskusjach na posiedzeniach rad pedagogicznych, ZOZ i MOZ. „Czynny i świadomy udział młodzieży w akcji oszczędzania podręczników połączy wysiłki młodzieży szkolnej z pracą i walką klasy robotniczej o oszczędność i racjonalną gospodarkę. Sukces zaś akcji zależy od świadomości młodzieży, która powinna przy pomocy nauczyciela wykonać ją jako jedną z ważnych akcji wychowawczych i zadań gospodarczych związanych z realizacją planu 6-letniego" — mówi instrukcja.

Najważniejszym zatem zadaniem, stojącym obecnie przed szkołą, jest wzbudzenie i ukształtowanie tej świadomości u młodzieży, by w ostatnich dniach roku szkolnego zebrać miliony podręczników używanych, które przejdą w ręce młodszych kolegów, dzięki czemu państwo zaoszczędzi surowca i pracy.

Mamy przed sobą bardzo niewiele czasu do momentu, w którym akcja wymiany podręczników używanych zostanie w szkołach przeprowadzona. Cały ten okres musimy wykorzystać do jak najpełniejszego zmobilizowania młodzieży i nauczycielstwa do zagadnienia oszczędzania podręcznika.

Należy nawiązać do doświadczeń ubiegłego roku i przeanalizować błędy, jakie w akcji zeszłorocznej zostały popełnione. A popełniono ich dużo. W artykule pt. „O zaopatrzeniu szkół w podręczniki na rok 1952/53", zamieszczonym w nrze 13 „Głosu Nauczycielskiego", wymienione zostały te szkoły, które akcję oszczędzania podręczników przeprowadziły dobrze, wskazane zostały również zasadnicze błędy, jakie w realizacji jej popełniono. Przede wszystkim akcja zeszłoroczna nie była akcją powszechną i nie objęła wszystkich szkół.

Akcja miała niejednokrotnie charakter krótkoterminowy, nie stanowiła stałego momentu wychowawczego, a tylko mobilizowała do krótkiego wysiłku bez wykończenia i efektu materialnego. Zdarzało się bowiem aż nazbyt często, że w szkole zebrano pewne ilości podręczników, lecz nie zatroszczono się o to, by książki te dostały się do rąk młodszych uczniów. Były wypadki, że szkoła zwracała się do wydziału oświaty z zapytaniem, co ma zrobić z zebranymi podręcznikami, których nie potrafiła zużytkować.

Akcja oszczędzania podręczników winna stanowić stałą troskę wychowawców klasowych, samorządu szkolnego, organizacji młodzieżowej i dziecięcej. Należy dbać o to, by w szkole nie zapominano ani na chwilę o obowiązku oszczędnego obchodzenia się z podręcznikami. Odpowiednie napisy i hasła winny stale przypominać młodzieży o tym obowiązku. Należy systematycznie omawiać przebieg realizacji akcji na posiedzeniach rad pedagogicznych, ZOZ, MOZ, komitetów rodzicielskich, na zebraniach samorządu. W każdej szkole winna się znajdować tablica współzawodnictwa w akcji oszczędzania podręczników, podająca ściśle zobowiązania poszczególnych klas czy grup uczniów i wskazująca w ostatnich dniach roku szkolnego, w jakim procencie zobowiązania te zostały wykonane. Gazetka ścienna winna poświęcać temu zagadnieniu stałą kolumnę. Na tablicy przodowników powinny figurować nazwiska uczniów, którzy wyróżniają się dobrym stosunkiem do podręcznika.

Szczególne obowiązki stoją przed nauczycielstwem. Chodzi o stałą, codzienną kontrolę stanu podręczników w klasach, o oddziaływanie wychowawcze na uczniów, o opiekę nad współzawodnictwem w oszczędzaniu podręcznika — słowem o cały zespół oddziaływań wychowawczych zdążających do popularyzacji i pogłębienia hasła oszczędności podręcznika. Nauczycielstwo musi również roztoczyć opiekę i dać pomoc organizacji młodzieżowej, samorządowi szkolnemu, trojkom klasowym, świetlicy szkolnej, komitetowi redakcyjnemu gazetki szkolnej itp., by zabezpieczyć właściwe ich działanie w realizacji akcji oszczędnościowej w szkołach wraz z jej finałem, to znaczy przeprowadzeniem odprzedaży zaoszczędzonych podręczników w czerwcu.

Poważna rola przypada również ZOZ, która winna tak samo włączyć zagadnienie oszczędzania podręczników w szkole w tematykę swej pracy.

Zadanie, jakie mamy do wykonania, jest poważne, a czasu pozostało niewiele. Jeżeli chcemy je wykonać, to znaczy zaoszczędzić i przekazać młodszym rocznikom najmniej 50 proc. podręczników, jakie obecnie znajdują się w rękach uczniów, musimy wykorzystać w pełni wszystkie środki oddziaływania wychowawczego, którymi dysponujemy.

Za przykładem przodującej klasy robotniczej wykonamy nasze zadanie z nadwyżką, wnosząc swój wkład w dzieło budowy socjalizmu, w walkę o pokój i realizację Planu 6-letniego.

MIECZYSŁAW PIĄTKOWSKI

Nie zaniedbywać spraw bytowych nauczyciela

Rozpatrując ogólnie sytuację w dziedzinie zaopatrzenia nauczycieli w artykuły pierwszej potrzeby, należy stwierdzić, że nastąpiła pewna poprawa w tym zakresie. Zarządzenia odgórne nie tylko pozwoliły rozwiązać w dużym stopniu trudności bytowe kolegów, lecz jednocześnie umocniły pozycje nauczyciela w społeczeństwie, otworzyły oczy wielu przedstawicielom władz terenowych na rolę i znaczenie nauczyciela w świetle polityki państwa.

Zarządzenie Prezydium Rady Ministrów z dnia 28.II.52 r. nakazujące zwołanie rad narodowych dla omówienia warunków bytowych nauczycieli i włączenie tych spraw do planu pracy komisji oświaty i kultury spowodowało, że wiele rad narodowych wyszło nawet poza ramy zaleceń odgórnych, byleby jak najlepiej zorganizować życie nauczycielowi.

I tak **WRN w Rzeszowie** poleciła zaopatrywanie nauczycieli w pierwszej kolejności nie tylko w artykuły spożywcze, jak przewiduje zarządzenie władz centralnych, ale i w materiały tekstylne oraz przedmioty gospodarstwa domowego. Kierownik wydziału handlu natychmiast reaguje na wszystkie meldunki ZNP o niewykonaniu w terenie zarządzeń. **WRN w Kielcach** poleciła przeprowadzić w miejscowościach o trudnej komunikacji zaoczną sprzedaż węgla z nieodpłatnym dowozem w punktach dogadzających poszczególnym nauczycielom. **W Chorzowie** przeznaczono specjalne sklepy dla zaopatrywania nauczycieli w nabiał, produkty spożywcze i tekstylia. To samo zrobił **Bytom**. W **Koźlu, Oleśnie i Namysłowie** rozciągnięto zarządzenie sprzedaży produktów na listy na powiatowe spółdzielnie spożywców, w **woj. opolskim** w 21 wypadkach (dane tylko z 91 ZOZ i MOZ) gminne spółdz. spożywców sprzedają nauczycielom na listy materiały tekstylne. Dzieje się to i w wielu innych województwach.

Nie brak jednak wypadków i negatywnego stosunku do sprawy. W Wadowicach na posiedzeniu Prezydium PRN nie udzielono głosu przedstawicielowi ZNP, kiedy chciał zaprotestować przeciwko zarzutowi postawionemu przez jednego z członków prezydium, że nauczyciele nie pracują społecznie i dlatego mogą stać w kolejkach. **Przewodniczący PRN w Lubaniu** nie chciał rozpatrywać na zebraniu spraw bytowych nauczycieli, brak zrozumienia dla roli nauczyciela wykazała również **PRN w Zgorzelcu. W GS** w **Komarówce**, pow. Radzyń, zarząd trzymał przedłożoną przez ZNP listę nie przydzielając towaru. Wreszcie, na uporczywe domaganie się nauczycieli o przydział, **listę zniszczono. GS w Bychawie** sporządziła listę i zatrzymała artykuły pierwszej potrzeby dla nauczycielstwa. Ale to pozytywne stanowisko GS nie podobało się rewidentowi ob. Duszyńskiemu, który zabrał listy, zabronił wydawania artykułów i sklepowym zagroził pociągnięciem do odpowiedzialności. Ekspedientka w sklepie spółdzielczym w **Bielczy**, pow. brzeski, woj. krak., nie odkłada nauczycielstwu artykułów pierwszej potrzeby, lekceważy sobie kierownika szkoły i nauczycieli, nie liczy się zupełnie z poleceniami władz centralnych. Źle przedstawia się zaopatrzenie nauczycieli **w woj. białostockim**, gdzie poważna część terenowych rad narodowych w ogóle nie powzięła żadnych uchwał w związku z pomocą nauczycielom w ich sprawach bytowych.

Szybkiego uregulowania domaga się sprawa zaopatrzenia nauczycieli w chleb w gminie **Pruszkowice**, pow. Nysa, w gminie **Głowaczów**, powiat Kozienice, gdzie piekarnie odmawiają nauczycielom sprzedaży chleba żądając dostarczenia w zamian mąki.

Mimo tych licznych niedociągnięć należy stwierdzić, że na ogół zaopatrzenie nauczycieli uległo poprawie. W wielu wypadkach pomogły bezpośrednio interwencje w CRS, która szybko i skutecznie reaguje na nasze meldunki i zażalenia.

Natomiast jeszcze źle przedstawia się sprawa mieszkań, mimo dużego rozładowania sytuacji przez ostatnie zarządzenia Min. Gospodarki Komunalnej i Prezydium Rady Ministrów. (Musimy sobie zdawać sprawę, że po zniszczeniach wojennych przez pewien czas będą istnieć trudności w tej dziedzinie). Poszczególne rady narodowe w różny sposób rozwiązują to zagadnienie. W **Łodzi** mieszkania wolne, wskazane przez nauczycieli, przydziela się nauczycielom (w wyszukiwaniu mieszkań pomagają komitety rodzicielskie). Prócz tego z ogólnej puli MRN przydziela dla nauczycieli co kwartał 3 mieszkania. Po zarządzeniach Min. Gospod. Komunalnej stosunek władz kwaterunkowych, zarówno w Łodzi jak i w woj. łódzkim, radykalnie się zmienił, czego dowodem było wycofanie ostatnich, zbyt rygorystycznych nakazów zagęszczania mieszkań nauczycielskich. WRN w **Kielcach** poza zleceniami przewidzianymi zarządzeniami władz centralnych poleciła przeprowadzenie remontów mieszkań nauczycielskich w budynkach szkolnych. W **Chorzowie** wstrzymano zagęszczanie mieszkań nauczycielskich, zabezpieczając wolne izby dla nauczycieli, którzy zgodnie z zaplanowanym ruchem służbowym będą zatrudnieni od nowego roku szkolnego.

Są jednak rady narodowe, które nie podporządkowują się zarządzeniom Min. Gosp Komunalnej. **PRN w Płocku** mieszkania po nauczycielach przydziela innym osobom, to samo dzieje się w **Kościanie, w Bielsku-Białej. Przewodniczący PRN w Nidzicy** zabronił przedzielenie nauczycielowi mieszkania zwolnionego przez nauczyciela. Są również wypadki, że sami koledzy utrudniają sprawę. W Koszalinie np. 16 nauczycieli nie ma gdzie mieszkać, a 5 kolegów zaprotestowało przeciwko zagęszczaniu ich mieszkań przez nauczycieli, kol. Rudzka wniosła nawet w tej sprawie odwołanie do Woj. Komisji Lokalowej. Czy Związek w Koszalinie może wobec takiego stosunku niektórych kolegów ubiegać się o mieszkania dla tych nauczycieli, którzy ich nie posiadają?

Podsumowując stan realizacji zarządzeń w sprawach bytowych nauczycieli należy stwierdzić, że mimo poprawy jest jeszcze wiele niedomagań w tej dziedzinie, szczególnie w dolnych ogniwach władz terenowych panuje jeszcze niezrozumienie intencji Rządu. Tam gdzie nauczyciel ofiarnie pracuje w terenie, wchodzi do rad narodowych, współpracuje z organizacjami masowymi — sprawa dużo lepiej wygląda.

W dużej mierze zależy ona również od aktywności naszych ogniw terenowych, zwłaszcza ZOZ i MOZ, od ich współdziałania z Partią, z radami narodowymi, zgłaszania w porę wniosków i postulatów, a w wypadku negatywnego stosunku — od śmiałej i odważnej interwencji u władz odgórnych za pośrednictwem nadrzędnych ogniw ZNP.

Jednym z ważniejszych naszych zadań winno być dążenie, aby zarządzenia władz centralnych były w pełni realizowane, aby wszystkie rady narodowe wprowadziły do planu prac zagadnienie bytu nauczyciela na swoim terenie, aby zebrania poświęcone tej sprawie odbyły się na wszystkich szczeblach władzy ludowej. Podstawowym warunkiem realizacji tego zadania jest uaktywnienie ogniw związkowych w zakresie opieki nad sprawami bytowymi nauczycieli, uaktywnienie administracji oraz pogłębienie współpracy ZNP z radami narodowymi na zasadzie obustronnego współdziałania.

JADWIGA PRAWECKA

Cyfry budzące niepokój

Ostatnie miesiące stały pod znakiem dość dużego ożywienia dyskusji w zakresie czytelnictwa wśród nauczycieli. Zagadnienia kulturalno - oświatowe były przedmiotem obrad ostatniego plenum Zarządu Głównego, kursokonferencji aktywu okręgowego i powiatowego, poświęcono im kilka artykułów w ostatnich numerach „Głosu Nauczycielskiego". Artykuły te dawały wiele konkretnych przykładów prowadzenia pracy kulturalno - oświatowej przez poszczególne komórki związkowe i są bardzo cenne dlatego, że dowodzą, iż praca taka jest **możliwa i daje rezultaty.**

Należy zdać sobie jednak sprawę z tego, że w dalszym ciągu wśród nauczycieli istnieje **problem** działalności kulturalno-oświatowej. Ostrość tego problemu wyznacza fakt, że nauczyciel z racji swojego zawodu i funkcji społecznych jest jednym z głównych organizatorów życia kulturalnego swego środowiska i wobec tego powinien być odbiorcą dóbr kulturalnych w różnorodnych formach i pokaźnych rozmiarach.

• • •

„Nie byłem nigdy na **koncercie, słuchałem** tylko przez radio" — pisze jeden z nauczycieli wiejskich. Biorąc udział w życiu kulturalno-oświatowym środowiska, stwierdza: „Sam mam duże braki, dlatego niewiele mogę doradzić". Oceniając pracę ZOZ i oddziału powiatowego w dziedzinie kulturalno - oświatowej, wskazuje, iż ZOZ nie przedsięwzięła żadnych wysiłków, a zarząd oddziału powiatowego zorganizował w ciągu roku jeden tylko wyjazd do teatru. Wysuwając konkretne postulaty nauczyciel ów podkreśla: „Trzeba realizować to jak najszybciej, bo nauczyciel nasz za „kilka dni" zostanie przerośnięty przez społeczeństwo. Gospodarz dzisiaj się go pyta: „Panie, a jak ten kombajn wygląda", a ten też widział go tylko na obrazku w „Rolniku". Myślcie, tęgie głowy u góry, i realizujcie szybko zamierzenia, bo jutro może być już za późno. Robotnicy co niedzielę wyjeżdżają fabrycznym samochodem na wycieczkę, a nauczyciel czeka pomocy ZOZ".

Jest to odpowiedź jednego ze słuchaczy Państwowego Kursu Pedagogiczno - społecznego w Łodzi na ankietę dotyczącą zagadnień pracy kulturalno - oświatowej Związku. Za pomocą ankiety zamierzono ocenić formy i stopień uczestnictwa nauczyciela w tej dziedzinie działalności, określić udział Związku w zaspokojeniu tych potrzeb oraz zebrać opinie dotyczące ewentualnych form i kierunków pracy ZOZ, MOZ i wyższych komórek organizacyjnych.

W świetle ankiety stopień korzystania z urządzeń i dóbr kulturalnych określić można jako skromny. Rzecz jasna, trudno jest ująć tę kwestię statystycznie. Sytuacja w dziedzinie czytelnictwa przedstawia się następująco: 39 proc. spośród nauczycieli wiejskich udzielających odpowiedzi na ankietę oświadcza, że przeczytali w ciągu roku mniej niż 10 książek (z dziedziny literatury pięknej i popularnonaukowej), to samo stwierdza 75 proc. nauczycieli z miasta. Mniej niż 10 filmów widziało w ciągu roku 44 proc. nauczycieli ze wsi i 22 proc. nauczycieli z miasta. 40 proc. miejskich i 45 proc. wiejskich nauczycieli nie było w ciągu roku na żadnym koncercie, 60 proc. uczestników ankiety pracujących na wsi i 50 proc. pracujących w mieście nie widziało nawet 5 przedstawień teatralnych w ciągu roku.

Pamiętać jednak musimy, że ankieta obejmowała zaledwie 70 nauczycieli, a dobór ich był przypadkowy i dlatego nie można mechanicznie uogólniać wypływających z tego wniosków.

Na ogólną liczbę 70 uczestników ankiety — 25 nie było w ciągu roku na żadnym odczycie — 18 nie oglądało żadnej wystawy — 38 nie brało udziału w żadnym zebraniu dyskusyjnym — 51 nie uczestniczyło w żadnym wieczorze świetlicowym.

Wszyscy zgodnie stwierdzili, że niesłychanie mocno odczuwają potrzebę intensywnej konsumpcji dóbr kulturalnych, że porwani nurtem pracy szkolnej i społecznej niejednokrotnie zupełnie zapominają o uczestnictwie w życiu kulturalnym, o rozrywce kulturalno - oświatowej, obniżając tym samym swoje wartości nauczycielskie.

Przezwyciężenie postawy pewnej bierności, usunięcie trudności, które się ujawniają, jest możliwe tylko na drodze zorganizowanego wysiłku. Tu jednak, jak stwierdzają uczestnicy, aktywność Związku nie jest dostateczna. Nauczyciele pracujący na wsi oświadczają, że 90 proc. ZOZ i MOZ oraz 75 proc. wyższych ogniw związkowych w ich rejonie nie przejawia żadnej aktywności w dziedzinie kulturalno - oświatowej. 70 proc. nauczycieli z miasta stwierdza brak aktywności ZOZ, a 45 proc. brak działalności kulturalno - oświatowej wyższych ogniw związkowych.

Uczestnicy ankiety wskazali dużo różnorodnych form pracy, której oczekują od komórek organizacyjnych ZNP, jak np. wieczory dyskusyjne, literackie, wieczory książki, odczyty, konkursy, spotkania z literatami i naukowcami, zespoły amatorskie, koła zainteresowań, zbiorowe uczęszczanie do teatru, na seanse filmowe, zwiedzanie muzeów i wystaw, wczasy kulturalno-oświatowe, kluby nauczycielskie, spotkania towarzyskie, wycieczki krajoznawcze, zwiedzanie zakładów przemysłowych itp.

Określenie form pracy kulturalno-oświatowej nie nastręczało większych trudności.

Natomiast nie tak łatwo było znaleźć odpowiedź na pytanie, jak zorganizować pracę kulturalno - oświatową Związku, żeby można było pokonać trudności wynikające z braku czasu i przeciążenia nauczycieli rozlicznymi zajęciami, z braku środków materialnych, rozproszenia nauczycieli w terenie.

Opinia uczestników ankiety jest zgodna: w im większym stopniu odczuwany jest brak czasu, tym bardziej potrzebna jest właściwa organizacja pracy, uwzględniająca uczestnictwo w kulturalnym dorobku narodu. Konieczne jest wykorzystanie każdej okazji do tego celu; konferencje nauczycielskie, kursy, pobyt w domach wypoczynkowych winny być nasycone treścią kulturalno - oświatową. Planowość w pracy KO, równomierny rytm działalności, systematyczność pozwolą na zharmonizowanie jej z innymi zajęciami.

Trudności materialne muszą być przezwyciężone, gdy chodzi o wyposażenie warsztatu pracy nauczyciela. Należy zapewnić nauczycielowi przywilej pierwszeństwa w nabywaniu na raty odbiornika radiowego, zorganizować tanią prenumeratę książek i czasopism, udostępnić — jak piszą uczestnicy ankiety — „naprawdę ulgowe bilety do teatru czy na koncert".

Specjalną rolę wyznaczają uczestnicy ankiety „Głosowi Nauczycielskiemu". Życzą sobie zorganizowania „Biblioteczki Głosu Nauczycielskiego" na wzór „Trybuny Ludu" i innych czasopism, chcieliby widzieć atrakcyjne konkursy, pomagające w organizowaniu pracy kulturalno - oświatowej, nagradzające za uzyskane w niej osiągnięcia.

Nawiązanie kontaktów między nauczycielami rozproszonymi w terenie może być dokonane przez uaktywnienie ogniw organizacyjnych powiatowych i okręgowych. Zorganizowany przez Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP konkurs pod hasłem „Pogłębiajmy swoją wiedzę ogólną i zawodową" (por. „Głos Nauczycielski" nr 34/35) stanowi przykład oryginalnej i ciekawej koncepcji pracy kulturalno-oświatowej. Pomysłów takich i przykładów konkretnej działalności jest na pewno więcej. Trzeba je tylko wydobyć, ujawnić i upowszechnić.

Proponuję, aby Redakcja „Głosu Nauczycielskiego" ogłosiła konkurs na najlepszą korespondencję n. t. „Co i jak robi nasza ZOZ (oddział powiatowy, zarząd okręgowy) w dziedzinie pracy kulturalno - oświatowej?", przeznaczając nagrody dla autorów najlepszych artykułów

Dr KAZIMIERZ KĄKOL
Łódź

Przed podsumowaniem całorocznej pracy na konferencjach sierpniowych

(Dokończenie ze str. 1)

W pracy z harcerstwem w dalszym ciągu panuje metoda zrzucania całości zadań na przewodników, którzy — pozbawieni pomocy gron nauczycielskich — nie są w stanie wywiązać się ze swoich trudnych obowiązków.

Sporo osiągnęliśmy w tym roku w dziedzinie prac pozalekcyjnych i pozaszkolnych.

Mamy już i doświadczalne pólka, i krzyżowanie roślin, i własne rodzynki, i własny ryż, i własne krzewy bawełny, i doświadczalne hodowle, i ptasie miasta, i wielkie szkolne wytwórnie pomocy szkolnych, i małych astronomów w kl. VIII, którzy potrafią maturzystom wykładać wiedzę o gwiazdach i planetach, i małych geologów, którzy szukają bogactw naturalnych dla naszego przemysłu, i małych modelarzy, którzy konstruują misterne latające modele, mamy wspaniałe wyniki konkursu czytelniczego, mamy dalsze umasowienie sportu, piękne wyniki olimpiady fizycznej i matematycznej, mamy b. liczne zespoły taneczne, muzyczne i recytatorskie.

Są to jednak dopiero początki. Mówią one o wielkich talentach organizacyjnych naszych nauczycieli, o dużym zapale, który tak łatwo ogarnia naszą młodzież. Nie są to jednak zjawiska masowe. Wiele szkół nie interesuje się jeszcze wolnym czasem młodzieży, wiele domów harcerza stoi pustką, bo szkoła dotychczas nie wie, że placówka pracy pozalekcyjnej może być dla niej pomocą, kuźnią nowych form takiej pracy. Wydziały oświaty nie widzą trudności, z jakimi boryka się młoda, niedoświadczona kadra tych domów, nie widzą, że słabość tego ogniwa w naszym wychowaniu odbija się ujemnie na wynikach nauczania, na perspektywach życiowych młodzieży.

Wymownym sprawdzianem naszej pracy nad budzeniem zainteresowań młodzieży będą egzaminy na wyższe uczelnie i przyjęcia do szkół średnich zawodowych i ogólnokształcących. Dotychczasowe przygotowania do wyboru kierunku dalszych studiów wskazują, że w niektórych szkołach młodzież jest w dalszym ciągu zdezorientowana, niepewna, łatwo ulega owczemu pędowi i złym mieszczańsko - merkantylnym wpływom otoczenia. Przy dzisiejszych olbrzymich możliwościach i ogromnym zapotrzebowaniu kraju na kadrę pełnych zapału i inicjatywy fachowców wskazuje to na pozostawanie tych szkół w tyle w stosunku do rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego kraju, na niedostrzeganie i nieukazywanie młodzieży istniejących perspektyw.

Dla wszystkich nas jest jasne, że wspomniane tu osiągnięcia są przede wszystkim wynikiem dobrej pracy naszego nauczycielstwa i dobrej jego postawy politycznej, patriotyzmu i ofiarności. Tegoroczne wielkie akcje społeczne, w których brało udział nasze nauczycielstwo, a szczególnie akcja skupu i kontraktacja, dyskusja konstytucyjna, zobowiązania na cześć Prezydenta wykazały, ile energii społecznej potrafi dać nasz nauczyciel i jak piękne osiągnąć rezultaty, gdy porwie go wielka sprawa, gdy staną przed nim wielkie zadania. Zahartowana w działalności społecznej postawa — promieniowała na szkołę.

Nie dla wszystkich natomiast jest jasne, że głównym źródłem wspomnianych niedociągnięć były braki w politycznej postawie nauczycieli. Mamy jeszcze sporo nauczycieli, których postawy nie można nazwać dojrzałą postawą odpowiedzialnych działaczy politycznych. A taki jest przecież charakter zawodu nauczycielskiego, wymaga on właśnie postawy działacza społecznego, postawy wychowawcy — a więc i postawy odpowiedzialnego działacza politycznego, są to bowiem rzeczy nierozłączne. Nie ma wychowania i działalności społecznej bez programu politycznego, bez celów politycznych, uświadamianych sobie czy nie uświadamianych.

Mamy jeszcze nauczycieli, którzy nie znajdują czasu na lekturę pedagogiczną i polityczną, nie dość żarliwie szukają odpowiedzi na nurtujące ich wątpliwości, nie wyrwali do ostatka z duszy swej resztek burżuazyjnego nacjonalizmu, najzdradliwszej z trucizn społecznych.

Nie możemy powiedzieć, że całe nasze nauczycielstwo do gruntu uświadomiło sobie drogi, jakimi przesączają się do szkoły złe wpływy, że zdaje sobie sprawę, w jakim stopniu pozostałości pedagogiki burżuazyjnej są również źródłem niepowodzeń wychowawczych, i wie, jak z tymi wszystkimi źródłami złych wpływów walczyć, co im przeciwstawić.

Nauczycielstwo nasze uczy się, to prawda, ale jakże często powtarza się podstawowy brak w naszym samokształceniu — brak powiązania teorii z praktyką, a w konsekwencji — brak rozmachu, śmiałości samodzielnego stosowania poznanej teorii w praktyce każdego dnia. A przecież marksizm-leninizm jest metodą budowania nowego życia, jakiego jeszcze nie było — a więc wymaga śmiałej, twórczej postawy, bo każda sytuacja jest nowa i niepowtarzalna.

Jakie wobec tego zadania staną przed nami w następnym roku szkolnym, nad czym będziemy obradować na konferencjach sierpniowych?

Z pobieżnego przeglądu naszych osiągnięć i braków jasno wynika, że sprawy wychowania muszą i w tym roku stać się centralnym zagadnieniem na konferencjach sierpniowych, że zadaniem naszym w przyszłym roku szkolnym będzie przepojenie porywającą treścią socjalistyczną nauczania i wychowania we wszystkich szkołach, wzbogacenie form pracy całej naszej młodzieży, wychowanie jej na budowniczych tego ustroju, w którym będzie ona żyła i tworzyła, przygotowanie jej do życia w wielkiej zaprzyjaźnionej rodzinie narodów socjalistycznych. Bogatsi o doświadczenia ub. roku postawimy te zagadnienia szerzej i głębiej. I jeśli te dobre doświadczenia, których zgromadziliśmy w tym roku tak dużo — staną się przedmiotem gruntownej analizy, istnieją wszystkie warunki po temu, żeby szkolnictwo nasze wyrównało poziom, żeby osiągnięcia przodujących szkół stały się własnością wszystkich nauczycieli.

Nowości wydawnicze „Czytelnika"

J. I. KRASZEWSKI — **Pamiętnik panicza.** Biblioteka „Szpilek" nr 21. Wstęp J. Szeląg. Ilustr. A. Uniechowski. Str. 191+1 nlb Cena zł 6,60.

Satyra obyczajowa z lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, ukazująca całkowicie pozbawioną patriotyzmu, goniącą za pieniądzem arystokrację i wzbogacone mieszczaństwo galicyjskie

J. I. KRASZEWSKI — **Wybór opowiadań.** Wstęp Z Mitzner. Str. 300+4 nlb. Cena zł 10,40.

Piętnaście mało znanych opowiadań o tematyce współczesnej autorowi.

SEWER (Ignacy Maciejowski) — **Przybłędy. Głodowa pożyczka.** Wstęp St. Frybes. Str. 129+3 nlb. Cena zł 4,60.

Dwa opowiadania żywo i plastycznie opisujące nędzę i ciemnotę wsi galicyjskiej w drugiej połowie XIX wieku.

B. CZESZKO — **Pokolenie.** Str. 246+ nlb. Cena zł 12,50.

Powieść o pracy i walce młodzieży proletariackiej w okresie okupacji w szeregach ZWM i AL.

J. IWASZKIEWICZ — **Sprawa pokoju.** Wiersze i przemówienia. Ilustr. J. S. Miklaszewski. Str. 77+3 nlb. Cena 3,50.

Zbiór przemówień i wierszy na temat walki o pokój.

ST. LEM — **Astronauci.** Powieść fantastyczno-naukowa. Str. 334+4 nlb. Cena zł 15,50.

Fantastyczna powieść na temat naukowej ekspedycji międzyplanetarnej na Wenus.

Opowiadania o Feliksie Dzierżyńskim. (J. Pytlakowski, J. Piórkowski, T. Borowski, J Miller). Str. 268+4 nlb. Cena zł 8,60.

Opowiadania z życia i działalności Feliksa Dzierżyńskiego.

E. J. OSMAŃCZYK — **Młode Niemcy.** Str. 162+6 nlb. +31 ilustr. +1 mapa. Cena zł 11,—.

Reportaż o postępowej młodzieży NRD walczącej o pokój i zjednoczenie Niemiec.

J. PIETKIEWICZ — **Przyjaciel.** Str. 145+3 nlb. Cena zł 6,—.

Trzy opowiadania z życia zakładów pracy. Na tle ciekawej akcji przedstawiają one proces kształtowania się osobowości nowego człowieka w Polsce Ludowej. Główną ich treścią jest walka ze szkodnikami społecznymi oraz z rutyniarstwem ludzi tkwiących jeszcze poglądami i metodami w epoce kapitalistycznej.

J. STRYJKOWSKI — **Bieg do Fragalà.** Ilustr. R. Guttuso. Str. 356+4 nlb Cena zł 20,—.

Powieść z ostatnich lat o włoskich najemnikach rolnych, walczących o prawo do użytkowania obszarniczej ziemi leżącej odłogiem.

S. WYGODZKI — **Opowiadanie buchaltera.** Biblioteka Trzyzłotowa „Czytelnika". Str. 182+2 nlb. Cena zł 3,—.

Powieść, oparta na autentycznym materiale z aktów księgowości, obrazuje zaciętą i bohaterską walkę robotników fabryki bieli cynkowej o szybkie uruchomienie zakładu po wojnie Równocześnie — na podstawie przedwojennego archiwum fabryki — autor oświetla wyraziście rabunkową politykę gospodarczą i krzywdę robotnika w okresie, gdy przemysłem polskim rządził kapitalizm

W. ZALEWSKI — **Urodzaj.** Str. 81+3 nlb. Cena zł 4,50.

Reportaż z wycieczki chłopów polskich do kołchozów ZSRR.

Pomagamy uczniom w wyborze kierunku studiów

Studium filozoficzne przy Uniwersytecie Warszawskim

Jednym z warunków socjalistycznej przebudowy naszego kraju jest upowszechnienie filozofii marksistowskiej jako wytycznej działania mas ludowych. Tym się tłumaczy wzrastające zapotrzebowanie na kadry wysoko wykwalifikowanych pracowników w dziedzinie filozofii — marksistów Pracownicy tacy poszukiwani są przez wszelkiego typu placówki szkoleniowe, przez szkolnictwo średnie i wyższe, instytucje wydawnicze i prasowe. Przed pracownikami tymi otwierają się szerokie możliwości twórczej pracy naukowej.

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego uruchamia w roku akademickim 1952/53 przy Uniwersytecie Warszawskim 5-letnie Studium Filozoficzne. Absolwenci tego studium otrzymają tytuł magistra i zgodnie z zamiłowaniem przejdą do pracy praktycznej lub pogłębiać będą nabytą wiedzę w charakterze aspirantów.

Program studiów uwzględnia konieczność poznania podstaw nauk matematyczno-przyrodniczych i społeczno-historycznych przy równoczesnym pogłębieniu znajomości jednej z nauk szczegółowych. Studia filozoficzne podzielone są dlatego na dwa etapy po 5 semestrów każdy; etap ogólnokształcący i etap specjalizacyjny. Po rzetelnym przygotowaniu ogólnofilozoficznym student będzie mógł specjalizować się w obranej przez siebie gałęzi filozofii. Działów specjalizacyjnych jest siedem: materializm dialektyczny, materializm historyczny, historia filozofii i myśli społecznej, historia polskiej filozofii i myśli społecznej, logika, etyka i estetyka. W pierwszym etapie studenci opanują filozofię w zakresie wszystkich przedmiotów wyszczególnionych wyżej, natomiast na drugim specjalizować się będą w jednym z przedmiotów. Z przedmiotów niefilozoficznych na pierwszy plan wysuwają się podstawy marksizmu - leninizmu, ekonomia polityczna, psychologia, podstawy przyrodoznawstwa, historia wraz z elementami wiedzy o kulturze. Ponadto studentów obowiązywać będzie przyswojenie przynajmniej dwóch języków obcych. Godzin wykładowych i seminaryjnych nie będzie więcej niż 4 — 5, ażeby zapewnić studentom jak najwięcej wolnego czasu dla pracy własnej, ostatni zaś semestr studiów, poświęcony wykończeniu pracy magisterskiej, będzie wolny od wykładów i ćwiczeń.

W roku akademickim 1952/53 Ministerstwo uruchamia przy Instytucie Filozofii UW również drugi stopień studiów filozoficznych dla tych, kórzy ukończyli pierwszy stopień jakiegokolwiek wydziału uniwersyteckiego i chcą zdobyć dyplom magisterski w zakresie filozofii. Drugi stopień studiów filozoficznych trwać będzie 2 lata, a absolwenci jego uzyskują wszystkie prawa i możliwości, jakie mieć będą studenci po ukończeniu pięcioletniego studium zawodowego.

Specyfika drugiego stopnia studiów filozoficznych polega na tym, że naukę szczegółową studenci opanowali w toku studiów zawodowych. Podkreślić tu należy, że absolwenci wydziałów matematyczno-przyrodniczych mogą specjalizować się w dziedzinie filozofii, zwłaszcza w zakresie materializmu dialektycznego i logiki.

W związku z koniecznością poświęcenia przez studentów całego swego czasu studiom — nie będzie możliwa równoczesna praca zawodowa Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego zapewni studentom filozofii wszelkie niezbędne warunki, aby nauka ich dała maksymalne rezultaty.

Nauczyciele szkół średnich winni poinformować absolwentów swoich szkół o Studium Filozoficznym i zachęcić najzdolniejszych a zarazem najbardziej dojrzałych politycznie i najlepiej wyrobionych społecznie uczniów do składania podań o przyjęcie na ten wydział.

J. R.

Jak pracuję nad odczytem pedagogicznym

Zagadnienie walki o wyniki wypracowań pisemnych nie jest czymś nowym. W referacie swoim zajęłam się jednak najmniej opracowaną dziedziną, problemem trudności nasuwających się w zadaniach starszych klas licealnych, a więc tam, gdzie oczekiwać by należało od ucznia już dość wysokiej wprawy we władaniu słowem pisanym.

Praca moja ma charakter wyraźnie praktyczny: jej punkt wyjścia stanowi rzeczywistość szkolna, błędy i osiągnięcia klas, w których uczę. Pominięta w niej została literatura dydaktyczna — po pierwsze — dlatego, że ogół wskazówek teoretycznych koncentruje się wokół ćwiczeń w pisaniu dla klas młodszych, po wtóre — ponieważ w większości wypadków reprezentują one burżuazyjny, „formalny" punkt widzenia.

Pierwszy etap mej pracy stanowiło *celowe* gromadzenie materiału. Zgodnie z wytycznymi, narzuconymi niejako przez sam temat, notatki moje układały się w trzech równoległych ugrupowaniach: a) błędy i braki wypracowań, b) spostrzeżenia dotyczące tych błędów oraz próby wskazania ich źródeł, c) notowanie środków walki, ocena ich skuteczności.

Przy każdym błędzie uwzględniałam nazwisko ucznia i numer wypracowania. W razie braków dotyczących całości (kompozycja, sprawa odpowiedzi na temat, powtarzający się rys stylu) zaznaczałam tylko charakter błędu, nazwisko i numer zadania. I znów — w sposób zupełnie naturalny, w zależności od rodzaju błędów otrzymałam drugi, jakby poprzeczny przekrój mej pracy:

1) sprawa błędów treści (stanowisko ideologiczne, niewłaściwa interpretacja, ubóstwo treści, braki rzeczowe),
2) sprawa kompozycji (kwestia planu, propozycji, powiązania części w całość),
3) sprawa braków językowo-gramatycznych,
4) sprawa ubóstwa słownika, niezręczności stylistycznych (między innymi nadmiar stosowania metafory),
5) sprawa ortografii i interpunkcji.

Jest to schemat ogólny — raczej orientacyjny. Równolegle do notowanych błędów — jak już wyżej wspomniałam — pojawiały się próby ich analizy, poszukiwanie źródeł — dalej spostrzeżenia dotyczące metod ich zwalczania i wyników własnej pracy. Miarą skuteczności podjętych środków dydaktycznych stawały się dalsze prace klasowe i domowe, przy czym brałam pod uwagę zarówno podnoszenie się ogólnego poziomu klasy, jak wyraźne indywidualne postępy.

Z luźno zapisywanych uwag i refleksji zaczął się stopniowo wyłaniać kształt pracy. Przystąpiłam do pisania, mimo że sprawa zbierania materiału jest nadal aktualna. Ostatnie zadania konkretne i prace egzaminacyjne służyć mogą jako sprawdzian słuszności poczynionych uwag.

Mimo że referat ulegnie niejednej jeszcze modyfikacji, zasadniczy jego schemat uważać można za ustalony.

Przedstawia się on następująco:

1) Uwagi wstępne — postawienie tematu

a) *problem sprawności* wypowiedzi pisemnych w świetle *marksizmu* i założeń programu, b) *analiza sytuacji* w klasach licealnych — poszukiwanie ogólnych przyczyn braków, c) *ogólna charakterystyka* pracy nad podniesieniem wyników pisemnych (jej skomplikowanie, trudności oceny),

2) Właściwy temat

a) *szczegółowy przegląd najbardziej typowych braków* (patrz wyżej) *wyjaśnienie ich pochodzenia* (przykładowo: wadliwa kompozycja — bezplanowość, plan zbyt ogólny, nieporadność przejść, powierzchowne przygotowanie rzeczowe, stąd brak sprecyzowanej myśli, dorywcze korzystanie z pomocy kolegów, także skomplikowanie tematu, zbyt ambitna próba samodzielnego ujęcia itp.); b) *środki zaradcze* — metody walki o wyniki: 1) aktywna postawa nauczycieli, umiejętność mobilizowania uczniów, 2) znaczenie świadomości ucznia (zrozumienie wartości pisma jako środka przekazywania i utrwalania myśli, czynnik patriotyczny), 3) walka o gruntowne przygotowanie rzeczowe i właściwy światopogląd (dydaktyka socjalistyczna a formalizm), 4) praca nad doskonaleniem formy (troska o staranność ustnych wypowiedzi, rola wypracowań i notatek), 5) sprawa kształtowania indywidualnego stylu do ogólnych norm, 6) problem cytat — znaczenie pamięciowego opanowania tekstu, 7) uzupełnienie i utrwalenie wiadomości gramatycznych, zasad ortografii i interpunkcji.

3) Przykłady osiągnięć — wnioski ogólne.

WANDA SZLACHETKO
Gdynia

Śladem naszych interwencji

ZOZ przy Szkole Ogólnokształcącej w Krościenku zwróciła się do Redakcji z prośbą o interwencję w sprawie zaopatrzenia nauczycieli w artykuły pierwszej potrzeby.

W wyniku naszej interwencji otrzymaliśmy wyjaśnienie z PZGS w Nowym Targu następującej treści: „W załatwieniu pisma CRS Kraków z dnia 22.IV. 1952 r. wyjaśniamy, że natychmiast po otrzymaniu odpisu pisma skierowanego przez organizację związkową przy Szkole w Krościenku do Redakcji „Głosu Nauczycielskiego" w Warszawie interweniowaliśmy w tej sprawie w GS w Krościenku polecając zaopatrywać tamt. nauczycielstwo zgodnie z nrem 3 Zarządzeń i Komunikatów".

Odpowiedzi Redakcji

Kol. K. J., Sochaczew — nauczyciele niewykwalifikowani, składający obecnie egzaminy maturalne w komisjach rejonowych, są zwolnieni z państwowego egzaminu ideologicznego.

„Cezas" zorganizował wystawy pomocy naukowych...

„CEZAS" w okresie tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy zorganizował w szeregu miast wojewódzkich estetycznie urządzone wystawy pomocy naukowych. Na wystawach nauczyciele mieli możność obejrzeć globus indukcyjny, pełny asortyment map fizycznych i politycznych, szkielet żaby, solenoid i wiele innych pomocy do nauk przyrodniczych i fizycznych.

Obecnie wystawy te, urządzone z wielkim nakładem kosztów i pracy przez „CEZAS" zostały przeniesione do miast powiatowych stając się naoczną reklamą naszego dorobku w dziedzinie pomocy naukowych i propagandą poglądowych metod nauczania.

W. T.

Zawiadomienie

Dyrekcja i Koło Absolwentów Państwowego Liceum Pedagogicznego w Mrągowie organizuje w dn. 15 czerwca br. Zjazd Absolwentów, na który zaprasza wszystkie Koleżanki i Kolegów

Wydawca: I. W. „Nasza Księgarnia". Redaguje Komitet.
Redakcja: Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8 Tel 747-00-05. wewnętrzny red 63. 32, 55
Prenumerata kwartalna — 3,— zł, półroczna — 6,— zł, roczna 12,— zł.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Głosu Nauczycielskiego" i wszystkich czasopism pedagogicznych przyjmują tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy do dnia 15 każdego miesiąca na miesiąc następny i okresy dalsze.
W związku z tym nie należy kierować bezpośrednich zamówień i wpłaty na prenumeratę do PPK „Ruch".
• • •
Redakcja rękopisów nie zwraca
Składano i drukowano w Drukarni RSW „Prasa", Warszawa, al Jerozolimskie 125.
Nakład 70 600 egz. gat. pap. gaz format [illegible]
Na zam. 1396. 22.V.-52 r. 3-B-17880